



# GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 19 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 17 (1318)

## Masy pracujące całego świata nie dopuszczą do rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych

**Dywersyjne zakusy zdrajców klasy robotniczej spotkają się z należyтым odnozem**

PARYŻ (PAP). Wczoraj rozpoczęły się obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na posiedzeniu porannym wygłosił przemówienie przewodniczący Federacji, przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Arthur Deakin, sekretarz generalny Kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) — Victor Twenson oraz sekretarz przemysłowych związków zawodowych Stanów Zjednoczonych (CIO) — James Carey.

Wystąpili oni z wnioskiem zawieszenia na jeden rok działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych. Szef delegacji radzieckich związków zawodowych, który bierze udział w obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący W. C. S. P. S. Kuźniecowa — udzielił wywiadu przedstawicielowi agencji France Presse, podkreślając konieczność utrzymania jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

**OSWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA ZSRR — KUŹNIECOWA**

W sprawie propozycji Rady Generalnej Kongresu Trade Unionów, dotyczącej czasowego zawieszenia działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Kuźniecowa oświadczył m. in.:

„Radzieckie związki zawodowe stoją na stanowisku, że przyjęcie propozycji w sprawie czasowego zawieszenia działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, to różnica poglądów NIE JEST PRZESZKODĄ DLA

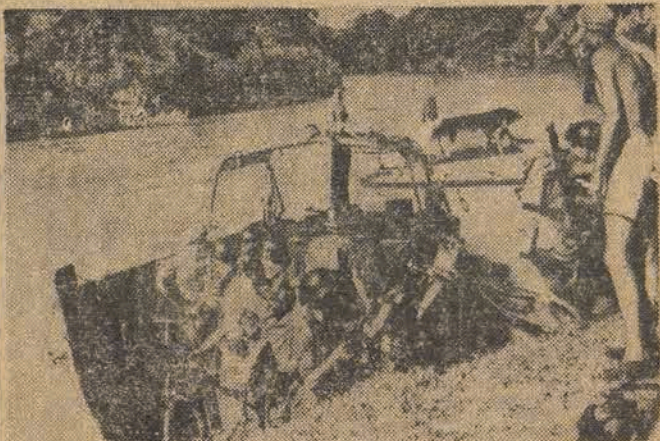
### WSPÓŁPRACY MIĘDZY-NARODOWEJ

W żadnym wypadku nie może stanowić przyczyny zawieszenia działalności Światowej Federacji lub wystąpienia z niej poszczególnych central związków zawodowych. Doświadczenie wykazało, że na przestrzeni całej swej działalności ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PODJĘŁA WSZYSTKIE SWE UCHWAŁY JEDNOMYŚLNIE.

Związków Zawodowych będzie kontynuowała swą działalność w oparciu o zasady wyłuszczone w jej statucie, albowiem wymagają tego interesy klasy robotniczej całego świata.

### SWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH POTRZEBNA JEST ROBOTNIKOM.

Jest ona jedną z najważniejszych organizacji klasy robotniczej w jej walce o poprawę warunków bytu mas pracujących, o ich prawa gospodarcze i społeczne, przeciwko reakcji, przeciwko pronagowaniu i przgotowywaniu nowej wojny, w walce o dłuższą i trwałą pokój między narodami.



Walka partyzantów indonezyjskich o wolność i prawa Republiki nie ustaje ani na chwilę. Z za każdego krzaka, z za każdego zakrętu czyhają na zaborców holenderskich.

## Zdradziecka ofensywa Holendrów napotyka na zaciekły opór Indonezyjczyków

HAGA (PAP). Jak wynika z doniesień, napływających z Indonezji, na Jawie i Sumatrze walka partyzancka przy biera coraz bardziej na sile. Indonezyjczycy niszczą mosty oraz linie komunikacyjne przeciwnika. W wielu okręgach Jawy oddziały holenderskie są izolowane, kontrolując jedynie kilka miast, podczas gdy pozostałe terytorium znajduje się pod władzą Indonezyjczyków.

Niektóre garnizony holenderskie na Jawie i Sumatrze utrzymują łączność z dowództwem jedynie przy pomocy lotnictwa. Dowództwo holenderskie w oficjalnym komunikacie zmuszone było przyznać, że straty holenderskie w chwili obecnej są większe, aniżeli w grudniu, gdy Holendrzy rozpoczęli zdradziecką ofensywę przeciwko Republice Indonezyjskiej.

## W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy

# Rada Narodowa stolicy składa hołd bohaterom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w gmachu Teatru Polskiego w Warszawie uroczyste posiedzenie Rady Narodowej m. st. Warszawy i kadencji, poświęcone czwartej rocznicy wyzwolenia stolicy Polski przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Obecni byli również akredytowani w Warszawie przedstawiciele dyplomatyczni (Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii) — z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorom ZSRR Lebediewem na czele.

dy Narodowej Sankowskiego i ustanowieniu prezydium — głos zabral gen. Wągrowski, który podnosząc niebawmę męstwo żołnierzy radzieckiego i polskiego, stwierdził, że masy pracujące Polski mogły ukształtować demokrację ludową i wejść na drogę, wiedząc do socjalizmu jedynie w oparciu o państwo

zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki. O taką Polskę, o taką stolicę walczył Kościuszkowiec — partyzant Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, żołnierz I i II Armii Wojska Polskiego. Takiej Polsce poświęca i gotów jest oddać swe wszystkie siły żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego.

## Nota brytyjska do Ligi Arabskiej „zaleca” wstrzymanie bezpośrednich rozmów z Izraelem

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass publikuje wiadomość zamieszczoną w wydawnym w Bejrucie dzienniku „Al Masas” o notach rządów państw anglosaskich, przesłanych ostatnio do krajów Ligi Arabskiej w związku z podjęciem rokowań przez te kraje z Izraelem.

**NOTA BRYTYJSKA** „zaleca” rządowi arabskim wstrzymanie się z nawiązaniem bezpośrednich kontaktów z rządem Izraela oraz ostrzeżenie przed ciekimi „konsekwencjami”, jakie mogą wyniknąć z „pośpiechu” krajów arabskich.

Natomiast **NOTA AMERYKANSKA** apeluje o przyspieszenie rozwiązania problemu palestyńskiego. Równocześnie zaś Departament Stanu wyraża

gotowość „pomocy amerykańskiej” dla krajów arabskich w dziedzinie gospodarczej.

## Echo rzezi w Afryce Południowej

### Cyniczne metody premiera Malana

### Krwawe zajścia między Hindusami i Murzynami

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Durban w Afryce Południowej, gdzie w ubiegłym tygodniu w czasie zajść między Hindusami a Murzynami było 300 zabitych i około 1000 rannych — wybuchły nowe rozruchy. Najcięższe zajście wysłano nosilki policyjne. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

krwawe zajścia w Durban, — dziennik „L’HUMANITE” podkreśla, że premier rządu południowo - afrykańskiego Malan nie uczynił nic, by wpłynąć na uspokojenie Hindusów i Murzynów. Wysłał on natomiast policję, która użyła broni palnej i karabinów maszynowych. Wśród mieszkańców Durban jest więcej zabitych i rannych wskutek

## Wielki kapitalista grecki na czele nowego rządu ateńskiego

PARYŻ (PAP). — Agencja Eleftheri Ellada, omawiając plany amerykańskie w sprawie utworzenia w Atenach nowego

rządu koalicyjnego z premierem Aleksandrem Dionididem na czele, pisze:

Zastąpienie rządu Sofulsa i Tsaldarisa rządem Dionidisa jednego z największych kapitalistów greckich, może oznaczać jedynie to, że w dzisiejszej sytuacji w Grecji Anglosasi uważają, iż władzę można powierzyć tylko wielkim kapitalistom.

Min. Schuman podróżuje

BERN (PAP). — Francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman przybył wczoraj z oficjalną wizytą do rządu szwajcarskiego.

Polska podpisała umowę handlową z Jugosławią

BELGRAD (PAP). — W dniu 16 stycznia podpisana została w Belgradzie polsko - jugosłowiańska umowa handlowa na rok 1949.

potrzeba utworzenia takiego rządu dała się odczuć zwłaszcza po ostatnich sukcesach armii demokratycznej w bitwie o Nansę - ośrodek przemysłowy, gdzie skonfiskowane zostały fabryki jednego z największych przemysłowców greckich Lanarasa.

Na zakończenie odbyła się boćta część artystyczna.

## Pomyślne rozmowy na wyspie Rodos

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa, rozmowy pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a Egiptem na wyspie Rodos, postępują pomyślnie naprzód. W niedziele podpisano porozumienie co do ewakuacji oddziałów egipskich, okrążonych przez wojska żydowskie w rejonie Radluda w północnym Negovie.

## Rezygnacja Spaaka ze stanowiska premiera?

BRUKSELA (PAP). Organ belgijskich sfer finansowych „Echo de la Bourse” donosi, że Spaak postanowił zrezygnować ze stanowiska premiera Belgii i objąć kierownictwo „Organizacji Współpracy Krajo-ów Marshallowskich (OECE).

## Na rzecz pokoju — przeciw podżegaczom wojennym!

# Akcja Szwedzkiej Partii Komunistycznej

SZTOKHOLM (PAP) 20 stycznia Szwedzka Partia Komunistyczna rozpoczęła kampanię na rzecz pokoju i w obronie niezależności narodowej Szwecji. Kampania ta odbywać się będzie w całym kraju.

Świadczył współpracownikowi dziennika „Ny Dag”, że głównym celem kampanii będzie zespolenie postępowych sił kraju w walce przeciwko przystąpieniu Szwecji do paktu atlantyckiego przeciwko projektom skandynawskiego bloku wojskowego i przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym — o pokój i wol-

ność na całym świecie. Kampania zmierzać będzie również do szerzenia wśród narodu szwedzkiego prawdy o Związku Radzieckim i o jego pokojowej polityce zagranicznej. Do udziału w tej kampanii wciągnięte będą również szwedzkie organizacje demokratyczne kobiet i młodzie-

## Zarząd Z. O. scalony z ogólną administracją

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R P ustawy z dnia 11 stycznia 1949 r o scaleniu zarządu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową.



# Aktyw wiejski PZPR staje do walki z wyzyskiem i ciemnotą

## Narady aktywów powiatowych w pow. łódzkim

Proste i nieuczone są słowa młodego chłopca z gminy Nowosolna — towarzysza Skrzyńskiego.

„Długie lata — mówi — nie mógł doczekać się chłop wolności i swobody. Nie dbano o nas w Polsce sanacyjnej. Pamiętam, jak pracując na folwarku, gdzie płacili jedną złotówkę za dzień, spóźniłem się jednego dnia i nie zastałem już swolch wiedeń na miejscu, usłyszałem od pana rzadcy: „Jak nie masz wiedeń, to wyrzuć gnój łapami!... Pamiętam, jak innego razu, kiedy przyjechałem do Łodzi, granatowy policjant spisał mi protokół za to, że chodziłem w trampach, bo to niby huk po trotuarze robiłem... Dziś są inne warunki! Dziś jest inna Polska...”

To zróżnicowanie, to zróżnicowanie przemian, jakie nastąpiły w Polsce, — przebiegało we wszystkich wystąpieniach uczestników narady wiejskiego aktywów PZPR powiatu łódzkiego.

Szczególnie mocno nakreślił je w swym zasadniczym przemówieniu członek Komitetu Centralnego tow. Daniłszewski Tadeusz, który równocześnie z obrazem historii walk o wyzwolenie mas pracujących i perspektyw rozwoju i dalszego zbliżania realizacji Polski Socjalistycznej.

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej przyspiesza marsz do ustroju sprawiedliwej społeczności. Zjednoczenie klasy robotniczej — umacnia i zacieśnia sojusz robotników z biedotą i średniactwem wiejskim w walce z wyzyskiem kapitalistycznym.

Postępująca socjalizacja naszej gospodarki — nie może pominać wsi i jej gospodarczej struktury. Chłop polski dopiero wtedy wolni się od wyzysku, zapewni dobrobyt sobie, a równocześnie ułatwi pracę i walkę proletariatu wiejskiego, jeśli przejdzie na wspólny sposób gospodarowania w ramach spółdzielczości produkcyjnej.

Oczywista — zmiana form gospodarowania nie może nastąpić zbyt szybko, tak samo jak nie może nastąpić pod przymusem. Zadaniem jednak naszym, wiejskiego aktywów partyjnego i całej Partii jest przeoranie psychiki chłopca, przygotowanie chłopca do nowych form i powolne, systematyczne organizowanie pierwszych socjalistycznych, spółdzielczych gospodarstw.

Większość dyskusantów mł

wiła o perspektywach spółdzielczości produkcyjnej. Mówił o niej tow. Rudnicki z Sarnowa, Skrzyński, Wójcik z Beldowa, Anuszyk i inni. Stwierdzali oni równocześnie, iż ośrodki i majątki państwowe winny być wzorami zbiorowej, socjalistycznej gospodarki, gospodarki nowego typu i w związku z tym, szczególnie aktywność i czujność wykazać muszą partyjne organizacje folwarczne.

Słusznie podnoszono zaniechania na odcinku kobiecym. Poza towarzyszkami Federowską i Piwonkę z Wiskina, mówili o tym towarzysze delegaci, jak również i główny referent. Bez kobiet — nie możemy budować lepszego ustroju i tworzyć nowego, lepszego społeczeństwa.

„Marks dał nam klucz, którym otworzyć można drzwi do lepszej przyszłości” — mówił tow. Jasiński. I zagadnienie oświaty w ogóle, a kształcenia ideologicznego przede

## w pow. łaskim

Sala kina w Łasku jest nabita po brzegi towarzyszami, którzy przyjechali z terenu, by wysłuchać sprawozdania z Kongresu Zjednoczeniowego. Towarzysze ze wsi, małorolni i średniorolni gospodarze, siedzą i z uwagą wsłuchują się w słowa mówcy, który referuje uchwały Kongresu.

„Okolo 800—900 tys. ludzi za trudni przemysł w okresie najbliższych kilku lat przy realizacji 6-letniego planu gospodarczego — mówi tow. Kubiczki, referent z ramienia KW PZPR — nasz plan gospodarczy stawia sobie również za cel uprzemysłowienie terenów dotychczas pod tym względem zacofanych.

Sala przyjmuje te wypowiedzi długo niemilkającymi oklaskami. Entuzjazm wzrasta, gdy mówca kontynuując swe przemówienie oświadcza, że „sprawa jednakoż zasadniczą będzie budowa socjalizmu na wsi, co stanie się możliwe przez tworzenie spółdzielni produkcyjnych”.

Gdy mówca skończył, głos zabierają towarzysze z terenu — działacze spółdzielczy, samorządowi, mało- i średniorolni gospodarze.

Tow. Hoffman z gm. Dłutów mówiąc o współzawodnictwie w okresie przedkongresowym, które dało krajowi towarów za sumę 6 miliardów złotych, zwraca się do władz partyjnych, by zorganizować taki sam ruch współzawodnictwa

wszystkim, przebiegało również bardzo głęboką nutą w wystąpieniach towarzyszy.

W zakończeniu narady, zebrani w liczbie około 500 osób przyjęli rezolucję, w której między innymi stwierdzają:

„Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej wskazał nam drogę, którą mamy kroczyć, aby budować fundamenty najsłabszego ustroju sprawiedliwej społeczności, ustroju socjalistycznego.

Ustrój ten budować będziemy w oparciu o ścisły sojusz robotniczo — chłopski.

Poprawę bytu szerokiego mas biednego i średniego chłopstwa widzimy jedynie w nieustępliwej walce z bogaczami, spekulantami i pijawkami wiejskimi, w dobrowolnym i stopniowym upodzielczaniu gospodarstw rolnych.”

Odprawa aktywów wiejskiego — odbija się szerokim echem w terenie. Stała się ona i jest jeszcze jednym momentem mobilizującym, jeszcze jednym ogniwem, umacniającym sojusz robotniczo — chłopski.

## w pow. łaskim

i na wsi. „Wiemy, że współzawodnictwo na wsi jest trudniejsze, ale należy przystąpić do tego, bo już czas najwyższy”. W dalszym ciągu tow. Hoffman opowiada o niedociągnięciach na terenie gminnej spółdzielni, o tym, że organizacja partyjna niedostatecznie się zajęła tymi sprawami.

Tow. Łaganlak krytykuje towarzyszy z terenu, którzy sami nie usuwają i nie likwidują niedociągnięć w terenie, a ze wszystkim zwracają się do Komitetu Powiatowego. — „My jesteśmy gospodarzami na gminach i sami powinniśmy różne sprawy załatwiać a nie czekać, by Komitet za nas robił”.

Tow. Ziemięwicz i Michniewicz mówią o niedociągnięciach w pracy spółdzielni i komitetów członkowskich na swoim terenie i przyrzekają przy pomocy towarzyszy z powiatu usunąć te braki.

## Z życiem i działalnością Lenina zapozna TPPR społeczeństwo łódzkie

W dniu 21 stycznia 1949 r. przypada 25 rocznica zgonu Włodzimierza Lenina.

W związku z tym od dnia 20 do 25 stycznia 1949 r. we wszystkich kołach TPPR na terenie woj. łódzkiego, odbędzie się pogadanki mające na celu zapoznanie społeczeństwa z życiem i działalnością Lenina.

W dyskusji zabierali głos inni towarzysze, jak tow. Kozak, Pawłowski, Zajac i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak wystąpienie towarzysza Materki, który wyrażając zdanie ogółu podkreślił znaczenie spółdzielczości na wsi i nadzieje na poprawę swego bytu, jakie żywią chłop partyjni i bezpartyjni, mało- i średniorolni w związku z przystąpieniem do organizacji spółdzielni produkcyjnych. Oklaski, które towarzyszyły wypowiedziom tego towarzysza, świadczyły, że dobrze wyraził myśli i uczucia wszystkich zebranych.

## W przededniu Święta Wyzwolenia

# Uroczystości na Radogoszczu

## Wieniec na grobach żołnierzy radzieckich i polskich

W dniu wczorajszym, jako w czwartą rocznicę podpalenia przez okupanta hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na terenie b. fabryki Abego w Radogoszczu, prezydium Miejskiej Rady Narodowej złożyło wieniec na grobach męczenników tego obozu, spalonych w dniu 17 stycznia 1945 r.

Prócz prezydium MRN wieniec także złożone zostały w Radogoszczu przez delegację Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych, przez Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz przez szereg innych organizacji społecznych naszego miasta.

Jutro, w środę, w czwartą rocznicę wyzwolenia Łodzi spod okupacji hitlerowskiej, delegacje władz i społeczeństwa złożą wieniec u stóp pomnika i na cmentarzu poległych w walkach o uwolnienie Łodzi żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w parku Peniatowskiego, oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza przed Katedrą.

Pod wodzą znajdują się również częściowo lotnisko. Ostatnie deszcze były najsilniejsze na przestrzeni ubiegłych stu lat.

## Z życiem i działalnością Lenina zapozna TPPR społeczeństwo łódzkie

W dniu 21 stycznia 1949 r. przypada 25 rocznica zgonu Włodzimierza Lenina.

W związku z tym od dnia 20 do 25 stycznia 1949 r. we wszystkich kołach TPPR na terenie woj. łódzkiego, odbędzie się pogadanki mające na celu zapoznanie społeczeństwa z życiem i działalnością Lenina.

## 25 rocznica zgonu Lenina w krajach demokracji ludowej

Z Krajów demokracji ludowej nadchodzą obszernie wiadomości o uroczystych przygotowaniach w związku ze zbliżającą się 25 rocznicą zgonu Włodzimierza Lenina.

W CZECHOSŁOWACJI Ministerstwo Poczty wydało znaczek pocztowy z portretem Lenina.

W BULGARII przygotowują się liczne referaty, filmy i wystawy.

W ALBANII odbędą się w całym kraju uroczyste akademie i zgromadzenia, na których wygłoszone będą przemówienia o kolicznościowe.

## Nowe banknoty 500-złotowe

Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu z dniem 20 stycznia 1949 r. nowe banknoty 500-złotowe III emisji z datą 15 lipca 1947 r.

Narodowy Bank Polski za-

znacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu bilety 500 złotowe emisji 1946 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegają będą na równi z biletami nowej emisji.

## Katastrofa superfortecy

LONDYN, (PAP). — W drodze z Anglii do Islandii rozbiła się w Szkocji amerykańska superforteca typu „B. 29”.

Wszystkie osoby, znajdujące się w samolocie zginęły.

## Gwałtowne deszcze spowodowały powódź w Batawii

PARYŻ (PAP) Jak komunikuje z Batawii agencja France Presse, część miasta znalazła się pod wodą na skutek niesłychanie gwałtownych deszczów, padających od kilku dni.

Pod wodą znajdują się również częściowo lotnisko. Ostatnie deszcze były najsilniejsze na przestrzeni ubiegłych stu lat.

## W. Ażajew

# Daleko od Moskwy

Tania i Beridze siedzieli jedno na przeciw drugiego. Jerzy Dawydowicz szczerze zachwycił się Tanią i myślał:

— „Gdyby artysta namalował taką twarz nie uwierzyłby mi, jakoś to bardzo ładna”.

— Tatiano Pietrowno czy jesteście przyjezdna, czy też rdzenna obywatelka dalekiego Wschodu — zapytał.

— Jestem tutejsza. Urodziłam się w Rubieżańsku. Matka moja jeszcze i teraz tam mieszka. Jest nauczycielką, chociaż jest bardzo starą. Wciąż zapraszam ją do siebie, ale matka nie może rozstać się ze szkołą.

— A ojciec?

— Zginął pod Wołoczażówką. Tania spojrziała na Beridzego jak gdyby namyślając się czy warto dalej opowiadać.

— Miałam wtedy około czterech lat, tak że nawet go nie pamiętam. Za to wiele o nim słyszałam. Jestem dumna z mojego ojca. Do nas przychodził czasem Bojko Pawłow... Oczywiście wiecie kto to jest taki. Ten dużo dobrego mówił o moim ojcu. Bojko Pawłow przyszedł do naszego Instytutu, na pro-nocny wieczór i wygłosił wielką mowę, do mnie zaś zwrócił się oddzielnie: „Twój ojciec, Piotr Wasyleczko był wiernym komunistą; odważnym partyzantem, nie zapominaj czym my jesteśmy zobowiązani... Szkoła, że nie dożył tego dnia mój sławny bojowy towarzysz!... Proszę pomyśleć tylko jak się rozgadałam! — przerwała Tania. — Dla was chyba nieciekawe są takie szczegóły.

Ale Beridze z zainteresowaniem słuchał Tanie. waru-

szyło go to opowiadanie. Przyjmował do serca to wszystko co miało jakikolwiek związek z dziewczyną. Wśród wszystkich głosów odróżniał obecnie tylko jej głos.

Serafima straciła humor: Goście wstali od stołu, nim jeszcze zdążyła podać pierogi. Groziła nawet, że pobije Zenię, gdyż ta pierwsza wskoczyła i uciekła do pokoju Olgi. Stamtąd rozległy się dźwięki paterfenu.

— Walc „Na wzgórzach Mandżurii” — oświadczyła Zenia. Zacerweniała się, oczy jej błyszczały, policzki płonęły...

— Zapraszają damy, gdy jest ich więcej. Czy mogę prosić — zwróciła się do Aleksiego.

— Niestety.

— Nie umiecie tańczyć? To nawet zabawne. Mieszkańcy Moskwy i nie umie tańczyć.

— Nie mogę — powtórzył Aleksy.

— Do czego to jest podobne? — zapytała Zenia ogłędając wszystkich. Zartem próbowała ukryć zamieszanie.

— Czy to nie wygląda na obrazę? Wypadnie mi tańczyć z Serafimą.

— Wypróbujemy — powiedziała Tania i podeszła do Aleksiego. Teraz ja was zapraszam. Aleksy znów odmówił. Nawet Beridze się zdziwił.

— Co z tobą mój drogi?

— Powiedziałem nie mogę! Proszę mi wybaczyć, już nieco sły odmówił Kowszow.

— Proszę mnie zaprosić — zaproponował Jerzy Dawydowicz, nie jestem wielkim tancerzem, ale zakreślić mogę aż do utraty tchu.

Tania uważnie spojrziała na pochmurnego Aleksiego i wyciągnęła rękę do Beridzego. A więc będziemy się kręcić.

Olga z dużą sympatią patrzyła na Kowszowa. Od Beridzego słyszała o nim bardzo wiele.

— Dacie mi omnia — zwróciła się do niego, gdyż ban-

daże na rękach przeszkadzały jej. Aleksy podszedł z zapaloną zapalniczką i niechętny spotkał jej spojrzenie. Zdawało mu się, że w głębi jej szeroko otwartych oczu tkwi cierpienie.

— Nie lubię palących kobiet, — powiedział Kowszow odganiając ręką dym.

— Medycy dużo pała, to jest przyzwyczajenie zawodowe. Ja obojętnie jestem prawie obojętna na palenie. Zgasła papierosa. — Czy rzeczywiście nie tańczycie? Aleksy odpowiedział po namyśle. — Owszem tańczę. Może to wam się nawet śmiesznym i naiwnym wydać, ale obecnie ja... po prostu nie mogę tańczyć. Żona moja jest na froncie, nawet nie na froncie lecz przed frontem...

— To wcale nie jest ani śmieszne, ani naiwne, — ze zdenerwowaniem powiedziała Olga i niecierpliwie uściśnięła mu dłoń swoją zabandażowaną ręką.

Obydwoje milczeli przysłuchując się smętnej melodii walcu.

— Bardzobym chciała zaprzyjaźnić się z wami, — powiedziała Olga. Czasem potrzebny jest taki wierny i mądry przyjaciel! Ale cóż to chciałam wam powiedzieć — bardzo się cieszę za was. Jesteście szczęśliwym człowiekiem, chociaż nie jest wam teraz łatwo. W waszej miłości nie ma zwątpienia, was zapewne kochają taką samą wierną i czystą miłością, jaką kochacie wy, a bywa jeszcze inna miłość — ciemna, przynębiająca. Proszę sobie wyobrazić, że pokochałicie po raz pierwszy w życiu: gorąco i z oddaniem, ale pewnego dnia widzicie — że wasza miłość jest niewłaściwa, że jest po prostu nieszczerą; miłość ta jednak istnieje i nie sposób jej się wyrzucić. Istnieje przysłówie: „Jeśli chcesz być kochanym kochaj”. Prawdopodobnie jest to przysłówie fałszywe, ale ja wierzyłam, że tak jest i chciałam, ażeby moja miłość zrobiła marnego człowieka dobrym.



# Systematyczna pomoc klasy robotniczej dla chłopów przyspieszy wspólną budowę socjalizmu w Polsce

Wielką klasą między robotnikiem a biednym i średniorolnym chłopem wyrasta ze wspólnoty interesów, w tych samych perspektywach rozwojowych na przyszłość. Przedownicstwo klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim wymaga jednak od proletariatu wzmoczonej i zorganizowanej pomocy dla sojusznika klasowego na wsi.

Przedownicstwo to polega również i na tym, że klasa robotnicza wnosi największy wkład w budowę socjalizmu.

Specjalne warunki ustrojowe i historyczne spowodowały opóźnienie w rozwoju naszych miast i wsi. Opóźnienie to można wyrównać tylko przez ścisłą współpracę robotnika i pracującego chłopca.

W tym wielkim, historycznym dziele masy pracujące wykorzystywać mogą bardzo istotną okoliczność, która polega na wyjątkowo silnym związku — właśnie w Polsce — między życiem miasta i wsi. Robotnik polski bowiem to w ogromnej większości wypadków wczorajszy malarz lub beznolny chłop, który przywdział bluzę robotniczą. Jego związki rodzinne, uczuciowe, były i są bardzo żywe. Nie jeden robotnik zna się na gospodarce rolnej i w czasie pobytu na wsi chętnie bierze do rąk kosę czy plug, chętnie wiezie na wieś przyznawczy słusarski, potrzebny do naprawy sprzętu rolniczego.

Rzecz prosta, związki te miały w większości wypadków charakter przypadkowy i niezorganizowany. Pogłębianie natomiast sojuszu robotniczo-chłopskiego przejawia się dziś w formie systematycznej i planowej pomocy dla wsi.

Wiele pod tym względem zostało zrobione, szczególnie w ostatnim roku. Robotnicy wykorzystywali święta i niedziele, by pomagać chłopom przy naprawie narzędzi rolniczych i uprawie ziemi. Do przodujących pod tym względem zakładów pracy należy w Polsce „Ursus” pod Warszawą, Hutą szkła „Ząbkowice”, kopalnie „Czeladź” i „Saturn”, niektóre fabryki województwa krakowskiego, gdańskie

## Nasi korespondenci fabryczni donoszą

P.Z.P.J.G. Nr. 8 w AKCJI CZYNU KONGRESOWEGO

Zaloga P.Z.P.J.G. Nr. 8 zobowiązała się w akcji przedkongresowej do wykonania do końca roku ponad plan 145 tys. kg. przędzy i 655 tys. metrów tkanin.

W rzeczywistości fabryka wyprodukowała 157 tys. kg. przędzy i 752 tys. metrów tkanin, wykonując ponad zobowiązanie znaczne ilości przędzy i tkanin.

## ZALOGA P.Z.P.W. Nr. 39 PODWAJA WYSIŁKI

Zaloga naszego kombinatu zobowiązała się na 15 grudnia ub. r., na dzień Zjednoczenia klasy robotniczej wykonać ponad roczny plan 85 tys. m. tkanin wartości 34 mil. zł. i dotrzymaliśmy słowa.

Nie poprzestaliśmy jednak na tym: podjęliśmy się wykonać do końca roku jeszcze 140 tys. metrów dodatkowo. Możemy z dumą stwierdzić, że i to zadanie wykonaliśmy. Nie znaczy to, że po osiągnięciu dotychczasowych wyników mamy zamiar spocząć na laurach. Rok 1949-ty stawia przed nami nowe zadania. Wysiłki nasze muszą być podwojone. Nowo wybrane komitety współzawodnictwa naszych zakładów dołożą wszelkich starań, by wyniki pracy w roku bieżącym były jeszcze lepsze niż w roku ubiegłym.

Z. Maciejewska

korespondentka fabryczna z PZPW Nr. 39.

## Spekulant w sutannie

# rozwiął ożywną działalność w spółdzielczości

Nowe zarządy gromadzkie i gminne Związku Samopomocy Chłopskiej, wybrane w czasie kampanii, prowadzonej pod hasłem walki ze spekulacją wsijskimi, oraz komitety członkowskie przy spółdzielniach gminnych, składające się przeważnie z chłopów mało i średniorolnych, stają się coraz bardziej organami kontroli gospodarczej ze strony chłopów mało i średniorolnych.

Chłopi nabrali pewności siebie, Dostojęstwa i godności piastowane przez jednostki szkodliwe przestają ich chronić przed bezczynną oczyną kontroli i zapewnianiem bezkarności. W tych dniach komitety członkowskie przy Spółdzielni

Gminnej i zarząd Samopomocy w Krośnicy — pow. Nowy Targ woj. krakowskiego przeprowadziły kontrolę działalności zarządu spółdzielni.

Okazało się, że miejscowy proboszcz Jan Wójcik, pełniący obowiązki prezesa rady nadzorczej spółdzielni, prawem kaduka objął funkcję kierownika spółdzielni.

Na tym stanowisku rozwinął ożywną działalność: pobierał zaliczki od chłopów na towary i nie wpłacał ich do kasy spółdzielni, sprowadzał duże ilości blachy cynkowej, cementu itp. towarów i nie sprzedawał ich chłopom, lecz spekulował nimi.

Na finansowanie swej działalności handlowej nabrał z

mopomocy Chłopskiej, przy obsadzeniu właściwym personelem spółdzielni i t. p.

Duże znaczenie w pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego posiada również walka na wsi z reakcyjną plótką. Nie do każdej jeszcze gromady wiejskiej możemy dotrzeć z piśmem czy aparatem radiowym. Bogacz i spekulant wiejski brak prawdziwej informacji usiłuje w niejednym wypadku wykorzystać dla swych celów i szerzy kłamstwa, które mają na celu podrywanie zaufania wsi do poczynań P. Z. P. R. i Rządu. Przyjaśnienie rozmowy robotników z chłopami przyczynią się do wyjaśnienia zasadniczych spraw, związanych z perspektywami rozwojowymi naszego kraju.

Rola podstawowej organiza-

cji partyjnej wzrasta systema tycznie dzięki dojrzałości politycznej klasy robotniczej oraz dzięki stosunkowo poważnemu zaznajomieniu się aktywu partyjnego z zadaniami produkcyjnymi i innymi, związanymi z pracą fabryk, instytucji handlowych i t. d. Organizacja partyjna na wsi musi w pełni przyswoić sobie i wykorzystać dotychczasowy dorobek towarzyszy z miasta. Rzecz prosta, w warunkach tych niezbędna jest pomoc ze strony miejskich organizacji partyjnych. Nie można jednak w tej akcji kierować się żywiołowością, czy przypadkowością. Trzeba natomiast dożyć wszelkich starań, aby pomoc ta miała konkretne, zorganizowane formy.

A. P-1

## Metalowcy objęli patronat nad wsiami samopomocowymi

Z inicjatywy Związku Metalowców trzy fabryki metalowe w Łodzi objęły patronat nad wsiami samopomocowymi i ośrodkami maszynowymi: Państwowa Fabryka Maszyn zaopiekuje się wsią Niesułków, Techniczna Obsługa Rolnictwa — ośrodkiem maszynowym w Dmosinie i fabryka „Weigt” — ośrodkiem maszynowym w Dobrej.

Robotnicy tych zakładów będą utrzymywać stały kontakt z tymi wsiami, reperować bezpłatnie maszyny rolnicze i stale pomagać we wszelkiego rodzaju trudnościach.

W chwili obecnej organizowane są brygady, składające się z robotników stojących na wysokim poziomie pod względem społecznym i fachowym. Brygady te będą wyjeżdżały na wieś, aby na miejscu omawiać wszystkie bieżące zagadnienia. (m)

# Naród zrealizował swe plany

## Produkujemy coraz więcej — usprawniamy komunikację

Komunikat Centralnego Urzędu Planowania o rezultatach osiągniętych przez kraj w roku ubiegłym na odcinku gospodarczym raz jeszcze potwierdził zasadę, że planowanie nasze oparte jest na zdrowych i realnych zasadach.

W czasie, kiedy w Anglii z trzaskiem łamie się plan wydobycia węgla i plan eksportowy Crippsa, gdy rośnie w dnia na dzień bezrobocie w Belgii i Francji, my w Polsce dzięki epokowemu Czynowi Kongresowemu wielomilionowej rzeszy robotników uzyskaliśmy znaczne przekroczenie planu we wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej.

Zacznijmy od przemysłu, który w wielu dziedzinach wykonał plan w 120 i więcej procentach. (Tkaniny lniane i jedwabne, skóry podszewkowe, obuwie skórzane i t. p.).

W granicach od 100 do 120 proc. wykonany został plan produkcji stali, nawozów sztucznych, wagonów towarowych, żarówek, szkła, papieru, oleju, papierosów, zapalek i cynku.

Plan produkcji energii elektrycznej, ropy naftowej, węgla, koks, surówki, rudy żelaza, obrabiarek, cementu, tkanin bawełnianych i wełnianych, soli — wykonany zo-

stał w granicach od 104 do 110 procent.

Najniższy wskaźnik wykonania planu wykazała produkcja wagonów osobowych (102 proc. planu) i parowozów (98 proc.). Należy jednakże podkreślić, że plany produkcji w tych dziedzinach były wykruszone w porównaniu z rokiem ubiegłym i, że produkcja wagonów osobowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1947 o 92 proc. (czyli prawie w dwójnásób). Natomiast produkcja parowozów wzrosła o 20 procent.

Najwyższy wzrost w porównaniu z rokiem 1947 wykazała produkcja skóry (o 144 proc.) oraz oleju (o 109 proc.). Silny wzrost (w granicach od 50 do 70 proc.) wykazała produkcja nawozów sztucznych, żarówek, obuwia, spirytusu i papierosów.

Co się tyczy innych artykułów to znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem poprzed-

## Rozbudowa Warszawy szybko postępuje naprzód

### W 1948 r. przybyło 28 tys. nowych izb

Według danych Inspekcji Budowlanej w Warszawie, do 31 grudnia r. ub. ukończono budowę 900 obiektów, zawierają-

## To i owo

# Ośla serenada

Jest taka bajka Kryłowa, nazywa się „Koncert”. Malpa, osiel, niedźwiedź i jeszcze paru reprezentantów świata zwierzęcego organizuje orkiestrę. Instrumenty do grania mają, zapal do muzyki jest, tylko brak pewnej drobnej rzeczy: członkowie orkiestry nie potrafią zupełnie grać. Wydaje im się jednak, że mankament ten jest do „odreźnego” załatwienia: wystarczy mianowicie pozmienić miejsca w orkiestrze...

Nie od dziś harmonię, panującą w Grecji, zakłada i męci grecka „orkiestra rządowa” pod batutą Sofulisa i Tsaldarisa. Orkiestra ta, jak wiadomo, posiada „instrumenty do grania” (dęte, końskie), ma „nuty”, przysyłane stale przez tzw. Departament Stanu Stanów Zjednoczonych a mimo to niczego — poza kafejką — odegrać nie potrafi. Oczywiście, brak umiejętności muzycznej, brak słuchu i głuchota na melodie, podobające się i cieszące się uznaniem publiczności greckiej.

Zamiast jednak wyciągnąć należyte wnioski z powyższego fatalnego stanu rzeczy — rządowi muzykanci greccy stosują metodę filharmonistów z bajki Kryłowa. Zmieniają, proszę was, stanowiska. Sofulis siada na miejscu Tsaldarisa, Tsaldaris na miejscu Sofulisa, Papandreu na miejscu Papagosa, Papagos na miejscu Papandreu...

W tych dniach właśnie — jak donosi prasa — w greckim obozie reżimowym trwają nowe klótnie wokół obsadzenia stanowisk ministerialnych w nowym gabinecie. A więc: czy posadzić Venizelosa na miejscu Tsaldarisa, a Tsaldarisa na miejscu Sofulisa, a Sofulisa na miejscu Venizelosa itd. itp.

Przeglądając te wiadomości, czytelnicy mający poczucie taktu i harmonii tudzież odczuwający się słuchem muzycznym, wstrząsają ramionami i uśmiechają się ironicznie, cytując moralną bajkę Kryłowa:

Siadajcie sobie jak chcecie, muzykantami — nie będziecie!

E. Tam

nim produkcja surówki (o 31 proc.), stali (o 24 proc.), cynku (o 32 proc.), obrabiarek (o 34 proc.), wagonów towarowych (o 32 proc.), szkła (o 29 proc.), tkanin jedwabnych (o 45 proc.), tkanin bawełnianych (o 33 proc.), zapalek (o 32 proc.) i węgla (o 19 proc.).

Najniższy współczynnik wzrostu wykazała produkcja nafty (9 proc.) i koks (13 proc.).

Wszystkie te cyfry oznaczają, że przemysł nasz w roku ubiegłym dokonał olbrzymiego kroku naprzód we wszystkich bez wyjątku gałęziach wytwórczości.

Nie mniejsze sukcesy osiągnięliśmy w rolnictwie. Dzięki sojusznemu robotniczo-chłopskiemu otrzymała wieś bardzo znaczne ilości nawozów sztucznych, maszyn, traktorów i t. p.

Nic dziwnego, że zbory osiągnięte w roku ubiegłym przekroczyły przewidywane o

27 proc. i o 42 procent zbioru z roku 1947. Za jednym zamachem staliśmy się na odcinku zbóż chlebowych nie tylko samowystarczalni, ale poczynamy występować na rynkach światowych jako eksporter zbóż.

Fakt poniesienia sprawności naszej komunikacji, zwiększenie przewozów towarowych i pasażerskich oraz wykonanie planu przez kolejnictwo w 117 procentach świadczy również o pomysłowości gospodarczej w naszym kraju.

Bez pomocy inżynierów i architektów, konstruktorów i bez koncesji dla zeraniennych kapitalistów, bankierów i hebrajczyków uzyskaliśmy w roku ubiegłym bez porównania lepsze wyniki niżeli „marszałkowcy” kupecy niepodległością swych krajów i sprzedający swą godność narodową za raty.

W. L.

## Rok Chopinowski w Polsce

Komitet Roku Chopinowskiego wydał Kalendarz Roku Chopinowskiego 1949, realizując w ten sposób jeden z punktów swego programu wydawniczego.

Kalendarz, opracowany przez Krystynę Kobylańską, zawiera 115 stron druku.

Sam układ kalendarza jest tak pomyślany, że obok normalnego kalendarium z miejscem na notatki, znajdziemy dwie rubryki: historyczny kalendarz chopinowski oraz kalendarz koncertów i uroczystości Roku Chopinowskiego 1949. Treść kalendarza zamyka reprodukcja zdjęć maski pomiernej Chopina oraz fotogramu Jęgo grobu na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Ukończone domy IV kolonii na Mariensztadcie, obejmujących 21 obiektów, dają kubaturę 60 000 m. sześć. tj. 500 izb.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wybudowała 7 nowych domów i odbudowała



St. Andruszkiewicz
Dyrektor Działu Socjalnego CZPW

Troska o los matki i dziecka

Przemysł włókienniczy przeznaczają miliardy zł na akcję socjalną

W budżecie akcji socjalnej przemysłu włókienniczego największą pozycję stanowią wydatki na opiekę nad matką i dzieckiem.

W ciągu roku ubiegłego ilość czynnych żłobków w przemyśle włókienniczym wzrosła z 74 do 100, ilość przedszkoli z 71 do 82, stacji opieki nad matką i dzieckiem z 13 do 22, ilość kolonii z 8 do 41.

W tym czasie ilość dzieci, korzystających ze żłobków zwiększyła się z 3187 do 5167 (o 72 proc.), ilość dzieci w przedszkolach z 5929 do 8250 (o 40 proc.) a ilość osób korzystających ze stacji opieki z 3948 do 9154 (o 131 procent).

W wydatkowaniu tak wielkich sum na te właśnie cele stanowi wyraz wielkiej troski Państwa Ludowego o los matki-robotnicy i dziecka robotniczego.

Przykład godny naśladowania
Czyste krosno produkuje czyste tkaniny

Plaga przemysłu włókienniczego w ogóle, a przemysłu bawełnianego w szczególności, jest nie wykonywanie przez poszczególne fabryki planów jakościowych.

Także ma spokój, bo go nie wolać na przegładanie, kierownictwo zadowolone, bo Dyrekcja Branżowa nie musi krytykować, państwo otrzymuje więcej pieniędzy za wyprodukowany materiał, a konsument nie potrzebuje wieszak w oknach firanek „upiększonych” kółkami plamami po oliwie.

Jeśli mamy gospodarować oszczędnie, jeżeli kładziemy dziś poważny już nacisk na rentowność zakładów — to musimy przede wszystkim usunąć przyczyny powodujące spadek jakości tkaniny, a zatem i jej ceny.

Skąd biorą się te nieprawdopodobnie wprost ilości plam? Kto powoduje, że tkanina pod względem wymagań technologicznych, wykonana bez zarzutu, musi być sprzedawana ze stratą powodującą spadek rentowności fabryki i narażającą Skarb Państwa na poważne straty.

nie wiem, czy można taką formę współzawodnictwa przenieść „żywem” do całego przemysłu bawełnianego, czy wełnianego, ale mam wrażenie, że warto się nad tą sprawą zastanowić.

Budne, zaoliwione, niechlujnie utrzymane krosna, to oczywiście nie jedyna przyczyna powstawania braków, ale bądź co bądź jedna z ważniejszych. Usunąć jej przyniosłoby nam bardzo, ale to bardzo poważne korzyści. Gra warta świeczki.

Na ogólną liczbę robotników 288.730, przemysł włókienniczy zatrudniał w końcu r. ub. 156.748 kobiet. Ko biety stanowią więc około 60 proc. ogólnego stanu zatrudnienia (bez przemysłu konfekcyjnego). To też racjonalności i jak najlepszej opieki nad matką pracującą oraz jej dzieckiem stało się w przemyśle włókienniczym zagadnieniem naczelnym, wymagającym odpowiednich środków w postaci kredytów, nie tylko na bieżące prowadzenie już istniejących placówek, lecz również na tworzenie nowych — budowę nowych obiektów.

W r. 1948 na zaspokojenie bieżących potrzeb socjalnych: prowadzenie żłobków, stacji opieki, przedszkoli, świetlic dziecięcych, na wczasach dziecięcych i prewencji, wydatkowano około 734 milionów zł. z ogólnej sumy za twierdzonego budżetu akcji socjalnej zł. 1.496 milionów złotych.

Na uruchomienie nowych placówek: przystosowanie istniejących budynków, urządzeń i sprzęt (tzw. nakłady majątkowe) zużyte z przyznanych kredytów 98 i pół mil. zł.

Rozpoczęto budowę trzech nowych obiektów: przy P. Z. P. Konfek. w Łodzi przy ul. Szwarcberga 26 na ok. 120 miejsc, PZPF Dzw. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 167 na 120 miejsc oraz PZPB Nr. 22 w Łodzi przy ul. Kątnej 39 na 50 miejsc.

Budynki te zostaną oddane do użytku w r. 1949.

Trzeba sobie otworzyć powieki, że na sprawę czyszczenia krosien zwraca się dziś bardzo mało uwagi. Tylko od czasu do czasu „od wielkiego święta” — to staje ono obnieczone, „z grubszego” i byle prędzej.

W dniach najbliższych nastąpi ostateczne podsumowanie działalności agend miejskich przy okazji rozliczeń z sum, przyznanych z dotacji Rady Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej.

„Jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się uzyskać to mieszkanie. Jest to pokój z kuchnią i wygodami. A jest nas czworo, ja z mężem oraz dwoje dzieci” — mówi młoda kobieta odrywająca się na chwilę od balii, pełnej bielizny.

Szajka kombinatorów i paserów stanęła przed Sądem Doraźnym w Łodzi

Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem Doraźnym w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Diela, trzydniowa rozprawa przeciwko dwunastu oskarżonym, którzy tworzą swoisty zespół przestępców.

Pod ciężkim zarzutem pozostaje dyrektor naczelny CKSW, — Skoczylas i kierownik Wydziału tejże instytucji — Wysocki, którzy odpowiadać będą za działania na szkodę interesu publicznego i przekroczenie zakresu swoich uprawnień, zezwolili bowiem na sprzedaż na wolny rynek towarów włókienniczych, przeznaczonych do rozprowadzenia między producentów lnu i konopi.

Grupa kupców: Goldszmidt, Janicka i Jędrzejczak oskarżeni są o kierowanie się chęcią zysku i nabywanie w celu dalszej odsprzedaży towarów włókienniczych po nadmiernych cenach i bez rachunków. Nabyte w ten sposób towary odsprzedawali dalej po cenach nadmiernych.

Grzyby w proszku

Spółdzielnia „Las” uruchomiła w roku bieżącym nowy rodzaj produkcji, jest nim proszek grzybowy. Grzyby zostają poddane sproszkowaniu i dostarczane na rynek, jako produkt specjalnie nadający się do przyrządzania sosów, zup itp.

Za zabójstwo

Mieszkaniec Pabianic — Rudzki Marian, za zabójstwo swego kolegi, Bolesława Mikuty — skazany został na 5 lat więzienia.

Indywidualna opłata składek — nowe legitymacje Włókniarze realizują uchwałę KCZZ

Na lipcowym plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych postawiona była sprawa indywidualnego placenia składek przez członków Związków Zawodowych. Sprawa ta już jest realizowana na terenie Związków w Łodzi.

Prasa czeska o PZPB Nr 3

W czasopiśmie czeskim „Halo — Wiadomości Nie-dzielne” ukazał się cykl artykułów o pracy załogi P. Z. P. B. Nr 3, pióra redaktora naczelnego Jiriho Zaka.

Opowiadanie

Towarzysz który napisał list do redakcji z tytułowym: „Prawdziwa krytyka” — prozowny jest o przybycie do Redakcji w godzinach od 9 — 12. Dział Korespondentów.

Przed kolami włókniarzy w instytucjach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego stoi więc obecnie za danie sumiennego wykonania wszystkich przygotowań niezbędnych do zmian legitymacji. Należy zaznaczyć, że nowe legitymacje będą obowiązywały przez 5 lat. (m)

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Foborski Piotr. Prosimy porozumieć się z kierownikiem Działu Korespondentów w godzinach od 9 do 12.

Tow. Michał Janik

W poruszanej przez Was sprawie zwróciliśmy się do dyrektora MZK o wyjaśnienie. W jednym z najbliższych numerów „Głosu” otrzymacie odpowiedź.

W tę i z powrotem

Tylko — bez zdrobnień

Uprzejmość i grzeczność oto cnoty, których słusznie domagamy się od obywateli bliźnich. Zwłaszcza od tych, których obowiązkiem jest świadczenie t. zw. usług. Więc np. od ekspedientów i sprzedawców sklepowych.

Zbytlna atoli uprzejmość, wyrażająca się, wemyślnie, w t. zw. spiesznościach i zdrobnieniach nie zawsze jest naleyście rozumiana przez ob. ob. klientów.

Oto np. bardzo ugrzeczniłona ekspedientka zwraca się z uśmiechem do kupującej: — Więcej ile JAJECZEK dla szanownej pani! — Jajeczek? — oburza się klientka. — Jaj, moja pani, dużych jaj, a nie jajeczek. Pięć proszę.

Rozmowa

W tramwaju rozmawia dwóch pasażerów „partyzantów” spekulacji.

— Oszukał mnie, psłakrew, na tym towarze — śnął się pierwszy. — Oszukał.

Drugi pasażer kiwa głową współczująco, wreszcie uważa z pewnym wyrzutem: — Dlaczego pan nie kupuje u mnie? Po co KTO INNY ma pana oszukiwać?

Dzieci i „gaz”

W niedziłę wieczorem, proszę Was, ruch w naszym mieście jest bardzo ożywiony. Ludzie wracają z kin, z teatrów i z wizyt u krewnych i znajomych.

Chodzi właśnie o te wizyty. Nie żebyśmy, brzo Boże, coś przedw nim mieli, tylko musimy zwrócić uwagę na jedno: niepotrzebnie się na nie zabiera małe dzieci. Na wizytach bowiem — jak to naucejnie stwierdziliśmy — nie odbywa się bez „gazu”, a potem bardzo przykry widok na ulicy: obywatel tato, jeden z drugim, zatacza się od bramy do krawędzi chodnika, dziecko często — gęsto na rękę trzymając.

Dla dzieci to na prawdę żadna nlecha. A o wypadkach nie trudno.

Z ciasnych klatek do nowoczesnych mieszkań

Wizyta u lokatorów bloków przy ul. Franciszkańskiej i Zawiszy

„Jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się uzyskać to mieszkanie. Jest to pokój z kuchnią i wygodami. A jest nas czworo, ja z mężem oraz dwoje dzieci” — mówi młoda kobieta odrywająca się na chwilę od balii, pełnej bielizny.

„Halo — Wiadomości Niedzielne” ukazał się cykl artykułów o pracy załogi P. Z. P. B. Nr 3, pióra redaktora naczelnego Jiriho Zaka.

Poprawa zaopatrzenia rynku mięsnego

Zaopatrzenie Łodzi w mięso w ubiegłym tygodniu było tak dalece dostateczne że w poszczególnych punktach sprzedawczy mięso w ubiegłą sobotę nie zostało całkowicie rozkupione.

Indywidualna opłata składek — nowe legitymacje Włókniarze realizują uchwałę KCZZ

Na lipcowym plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych postawiona była sprawa indywidualnego placenia składek przez członków Związków Zawodowych. Sprawa ta już jest realizowana na terenie Związków w Łodzi.

Uregulowana także musi być w związku z wprowadzeniem nowych legitymacji sprawa przynależności do Związku Zawodowego. Zdarzało się bowiem często, że na przykład nauczyciel szkoły zawodowej włókienniczej uważał, że jest członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Również szoferzy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym nie należeli do Związku Włókniarzy, a do Związku Transportowców, lub — w najlepszym wypadku — do dwóch Związków zawodowych jednocześnie. Obecnie sprawa ta będzie rozwiązana w inny sposób. Mianowicie zarówno szoferzy, jak i nauczyciele, którzy większą ilość godzin pracują w przedsiębiorstwach przemysłu włókienniczego, będą członkami Związku Zawodowego Włóknia-

Przed kolami włókniarzy

Przed kolami włókniarzy w instytucjach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego stoi więc obecnie za danie sumiennego wykonania wszystkich przygotowań niezbędnych do zmian legitymacji. Należy zaznaczyć, że nowe legitymacje będą obowiązywały przez 5 lat. (m)

Tow. Michał Janik

W poruszanej przez Was sprawie zwróciliśmy się do dyrektora MZK o wyjaśnienie. W jednym z najbliższych numerów „Głosu” otrzymacie odpowiedź.

Tow. Foborski Piotr

Prosimy porozumieć się z kierownikiem Działu Korespondentów w godzinach od 9 do 12.



# PROMYK

Jadę do domu! Czy istnieją słowa, którymi można by wyrazić uczucia, jakie mna miotają? Nie ma takich słów.

Wychylny z auta, pochłamałam oczyma znajome miejscowości podmiejskie i stwierdzam nagle, że za mną nic nie ma.

Pustka. Wszystko nagle zniknęło. Rozpłynęło się, jak sen pod naporem rzeczywistości. Istnieje tylko ta taśma szosy, którą polyka samochód i te widniejące w dali kominy. Zdaje mi się, że to zaledwie wczoraj było, kiedy oddalałam się stąd wpatrzony w znikające za horyzontem dymy miasta.

Serce gwałtownym szarpnięciem wyrwało się z pierśi i siedzi w gardle i dusi, dusi...

Na Bałutach wysiadam z auta i idę pieszo. Znajoma mi każda płyta chodnika, każdy kamień sterczący z bruku — znajomy.

Przedzaj, przedzaj... Coś wstrzymuje jednak. To obawa, że nie zastanę mych najbliższych, że znajomi z udanym, albo prawdziwym współczuciem zakomunikują mi coś strasznego.

Ze nie żyją, lub wywiezieni...

Zła przeczucie potęguje się jeszcze, gdy przybliżam się do domu. Wokół mnie — puste rozwalone domy.

To ghetto!!! Gdzie ich szukać, gdy nie zastanę?

Ulica Piekarska. Dom nr 9 — cały. — Klimczaki mieszkają tu jeszcze? — pytam, a głos z trudem przebija się przez gradło.

— Mieszkają, mieszkają. A pan to pewno syn będzie.

— Tak — syn.

— A to się ucieszą. Co dzieć wyglądają was (to mnie i brata). O, właśnie siostra wychodzi z mieszkania.

Wspinam się po schodach na górę, niepewnie stawiając



na stopniach drżące nogi. Na schodach ciemno i słyszę tylko, jak siostra schodzi.

Chcę ją zwieść. Salutuję i pytam:

— Czy państwo Klimczak tu mieszkają?

— Stefan!!! Byłaby upadła, ale zdołałem pochwytać ją na ręce. Nieprzytomna z radości całuje mnie i ścisła, śmieje się i płacze.

— Nie bec — mówię — bo i ja się rozplaczę, a żołnierzowi nie wypada płakać.

Matka i ojciec. Straszliwie wychudli i postarzel.

— Kazik żyje? — Żyje, żyje. Niemców bi-

je aż drzazgi lecą. Mieszkanie napełnia się sąsiadami.

— Patrzcie, patrzcie. Wysszedł z tobakiem, a wrócił z gwiazdkami.

— \* \* \*

Muszę się przyznać, że po wyzwoleniu Warszawy żyłem gorące pragnieniem, aby mojego miasta nie spotkał taki straszliwy los, jak nasza stolica.

Mało było na to szansa.

Niemcy zawładnęli niszcząli wszystko, co mogło by przyspieszyć odbudowę kraju, a więc przede wszystkim przemysł. Czym by była Łódź bez przemysłu?

Gdy po kilku dniach nasza frontowa gazeta — „Zwy ciężymy” — doniosła, że Łódź ocalała, odczułem głęboką wdzięczność dla żołnierzy Armii Czerwonej, za to, że nie pożalowali trudu dla ocalenia naszego miasta. Bohaterskie oddziały radzieckie wdary się do miasta tak szybko, że Niemcy nie zdolali wykonać swego planu zniszczenia.

Miasto trwało dumne i nieugięte, zatwardziało w swej nienawiści.

I przetrwało

Dzisiaj jest takie samo, jakim było kiedyś. A właściwie nie takie samo — zupełnie inne.

Bo robotnicy Łodzi nie pracują już na Poznańskich, Kónów, Szajblerów, a na siebie samych. Własne swoje szczęście budują.

„Litzmannstadt” było i przemienione — Łódź była, jest i będzie. Piękniejsza i radośniejsza.

S. Klimczak



GURAMISZWILI

Daleka od nas Gruzja, znajdująca się na wybrzeżu Morza Czarnego — jedna z republik Związku Radzieckiego, poprzecinana wyniosłymi pasmami gór — znajduje się nad rzeką Kurą na Kaukazie.

Tutaj urodził się Generalissimus Józef Stalin, wódz narodów Związku Radzieckiego.

Na przestrzeni wielu wieków Gruzja prowadziła wojny wyzwoleńcze — od wschodu bowiem graniczyła z Persją, a od zachodu z Turcją, które starały się zagarnąć ten bogaty kraj winnic, jedwabów i pięknych wschodnich, ręcznie tkanych kobierców. Ciągłe wojny nękały Gruzję.

Pierwszy film gruziński w Polsce, jest opowieścią o życiu i działalności wielkiego narodowego poety gruzińskiego — Dawida Gu-

ramiszwilli, który żył w pierwszej połowie XVIII wieku, w okresie, kiedy Gruzja za panowania cara gruzińskiego Wachtanga VI podbita została przez Turków. Całe życie i twórczość poświęcił poetę sprawie oswobodzenia Gruzji w oparciu o sojusz z Rosją, wiedział bowiem, że kraj jego jest zbyt słaby, by sam oparł się przemocy tureckiej.

Postać wielkiego poety i żołnierza stała się z czasem wśród jego rodaków symbolem bohaterstwa i szlachetności i do dzisiaj krąży w pięknej Gruzji o nim legendy i śpiewane są pieśni.

Dzisiaj Gruzini nie zostali w tyle za innymi narodami Związku Radzieckiego: powstały w Gruzji nowoczesne miasta i osiedla, powstały też gruzińskie wytwórnie filmowe. Właśnie w Tyfliskim Kinostudio imienia Lenina stworzono film o Guramiszwili, w którym wszystkie role grają Gruzini.

Film ten na pewno Wam się spodoba: brzmi w nim egzotyczna pieśń Gruzji, widać piękny taniec tego kraju. Zainteresuj się z pewnością barwnymi przygodami poety, bitwy i pojedynki rycerskie i w ogóle cała akcja i czasy w których ona się toczy.

(m.z)

## Dzieci z Drużbic w drukarni „Promyka”

Było to przed dwoma miesiącami. Dzieci szkoły podstawowej w Drużbicach postanowiły stworzyć swój własny teatr. Zwróciły się z prośbą o pomoc do nauczycieli. Rada w radę i oto w Drużbicach powstał Teatr Ludowy, składający się z trzydziestu osób.

Artyści byli w różnym wieku — od siedmiolatków z pierwszej klasy do panienek i kawalerów z siódmej i ósmej.

Zabrano się energicznie do pracy. Pomógł nauczyciel ob. Woch Tadeusz — pomógł nauczycielka ob. Eugenia Banaszkiewiczówna. Młodociani artyści dali pierwsze i drugie przedstawienie podczas uroczystych świąt i podczas Nowego Roku. Wesołe komedyjki, śpiewy, tańce, deklamacje — zachwyciły młodzież i dorosłych.

Wynajęli autobus i przyjechali w gościnę do Łodzi. A w Łodzi zapiekowały się nimi Związki Zawodowe robotników fabrycznych. Młodzi artyści obejrżeli miasto, byli w Filharmonii Łódzkiej na koncercie. Potem poszli na do bry obiad — a potem byli w prawdziwym teatrze.

Nad wieczorem gromadka miłych artystów przybyła do wielkiej drukarni, gdzie się drukuje „Promyk”.

Tu dopiero ujrzeli dziwy nad dziwami. Maszyny drukujące naszą gazetę wzbudziły w nich podziw i zachwyt. Nie przypuszczali, że coś takiego może być na świecie.

A największy podziw i zdumienie wzbudziły w nich „maszyny, które same piszą” — dalekopisy, przynoszące wieści z całego świata do gazety dla dorosłych.

...

Zachwycone dzieci z Drużbic odjechały do domu, prosząc, byśmy wydrukowali w „Promyku” podziękowanie dla dobrych, miłych obywateli ze Związków Zawodowych, którzy ich zaprowadzili i na koncert i do teatru. Dzieci z Drużbic przysła nam zdjęcia ze swego „wielkiego przedstawienia” — a my te zdjęcia przedrukujemy w „Promyku”.

...

Kochana Marylko! To dobrze, że wreszcie zdecydowałaś się napisać do „Promyka”. Bardzo interesuje mnie kaliska młodzież szkolna. Przecież to właśnie świetlica RTPD w Kaliszu dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych przystąpiła pierwsza do współzawodnictwa w nauce.

Czy Ty również jesteś wchodzącą gwiazdą? — O ile tak, to napisz mi, jak Wam to współzawodnictwo idzie. Za życzenia serdecznie Ci dziękuję w imieniu „Promyka” oraz jego korespondentów i przyjaciół.

Redaktor

Kochany „Promyku”!

Jest mi bardzo przykro, że tak długo do Ciebie nie pisałam. Pytales się, kto nam pomaga przy młócie i w polu. Nikt nam nie pomaga. Mamy samą siebie. Z gospodarki nie mamy żadnych dochodów. Mamusia jeździ co tydzień do Łodzi i Pabianiec prac i sprzątać. Z tego żyjemy. Mam młodą krówkę i cztery kury — to cały nasz inwentarz. Kochany „Promyku”, proszę Cię o ładną książkę z bajkami, gdyż bardzo lubię je czytać. A teraz napisz Ci coś o szkole: nauka

„od deski, do deski” — wszystko mnie w nim ciekawi, ale gdy zaczęłam czytać listy dzieci i odpowiedzi pana Redaktora, nie posiadam się z radości. Dlatego też postanowiłam i ja napisać i stać się stałą korespondentką gazetki. No, ale ja piszę i piszę, a ty, „Promyku”, w ogóle nie wiesz, kim ja jestem. A więc przedstawiam się: na zrywam się Maria Jesionówna (zwą mnie powszechnie Marylą). W marcu skończę 12 lat i jestem w szóstej klasie Szkoły Podstawowej Nr 4 w Kaliszu. Tatusi moji pracuje w Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego Nr 7, a mamusia krząta się w domu. Teraz kończę list, bo muszę odrobić lekcje. Przesyłam serdeczne życzenia panu Redaktorowi i całej Redakcji, oraz wszystkim przyjaciołom i korespondentom „Promyka”.

M. Jesionówna

idzie mi słabo. Należę do szkolnego koła Czerwonej Krzyż i będę należała do koła odbudowy Warszawy, które właśnie organizujemy. Bardzo Cię proszę, odpisz mi jak najprędzej.

Daniela Hejnych z kl. V-tej, wieś Okup Fabr

Kochana Danielko!

Cieszę się, że znów mnie sobie przypomniłaś. Bardzo Cię proszę, byś w przyszłości na każdym swym liście wypisywała wyraźną datę, gdyż tylko w ten sposób będę mógł odpowiadać w sprawie wiadomości, tzn. najpierw tym, którzy najwcześniej napisali. O skądże dla Ciebie „Promyk” pomyślał na długo przed otrzymaniem Twego listu. Figurujesz przecież w kartotece jako korespondentka. Czy książkę otrzymałaś? Martwi mnie, że masz trudności z nauką. Napisz mi dlaczego? Z jakim przedmiotem najtrudniej dajesz sobie radę? Czy nie mogłyby Ci pomóc trochę koleżanki? Inne sztuka przecież samemu tylko dobrze się uczyć, trzeba pomyśleć i o innych.

Serdecznie pozdrawiam Ciebie i Twoją Mamusię.

Redaktor

Józio Grabarczyk — Ozorków.

Chciałbym bliżej Cię poznać, a że to możliwe tylko przez listy, pisuj więc częściej i więcej o sobie, szkole i rodzinie.

W. Antoniewski.

Twierdzisz, że jesteś stałym korespondentem „Promyka”, lecz że pisywałaś pod pseudonimem, a nie pod swym właściwym nazwiskiem. Możliwe, ale w takim razie napisz mi, jaki był Twój pseudonim, bo mam je wszystkie zapisane.

D. c. n. J



Kochany „Promyku”!

Chciałybyśmy zawrzeć z Tobą bliższą znajomość. Ja, to znaczy Halinka i moja przyjaciółka, Jadzia, chodząmy do jednej szkoły w Rudzie Pab. (do Szkoły Powszechnej Nr 125). Jadzia jest w klasie siódmej, a ja teraz jestem już w innej szkole typu ogólnokształcącego w klasie ósmej. Bardzo nam się podobało opowiadanie „Promyka” pt. „Co mówił stary zegar” oraz „Wigilia wśród sosen” — Stefana Klimczaka. W ogóle interesują nas bardzo wiadomości i opowiadania „Promyka”. Najserdeczniejsze i najserdeczniejsze życzenia pomyślniejszej pracy w nowym 1949 roku zaszylają:

Halinka i Jadzia z Rudy Pabianickiej

Drogie Dziewuszki!

Bardzo ucieszył mnie Wasz list, gdyż od dawna i ja z waszej strony pragnęłam za-

wiązać bliższą znajomość ze Szkołą Nr 125 w Rudzie Pab. Jeszcze na długo przed staniem na cześć Kongresu Zjednoczeniowego, o którym „Promyk” w swoim czasie pisał, słyszałam dużo dobrego o dzieciach, nauczycielkach tej szkoły, oraz o pani kierownicze. W której szkole jesteście teraz Ty, Halinko? Czy też w Rudzie? Napisz mi o niej obszernie, jak również i o sobie. A Ty, Jadziu, zrób to samo. Najserdeczniej pozdrawiam Was, a także Wasze koleżanki i nauczycielki.

Redaktor

Kochany „Promyku”!

Piszę do Ciebie pierwszy raz, to też z niecierpliwością będę oczekiwała odpowiedzi. Wierz mi, „Promyku”, że ja zawsze z wielką niecierpliwością czekuję wtorku, w którym to dniu ukazuje się „Promyk” w „Głosie Kaliskim”. Czytam go, jak to się mówi

Redaktor

Kochany „Promyku”!

...

...



# O LENINIE



Lenin w wieku dziecięcym

„Lenin żył  
Lenin żyje,  
Lenin będzie żył...”  
(Majakowski)

Był mroźny, pochmurny dzień... ten dzień 21 stycznia 1924 roku... Ulice Moskwy szarzały we wczesnym zmierzchu, zamarł zwykły, codzienny gwar — dziwnie cicho było miasto tego wieczoru. Milczący, przygarbieni szli ulicami ludzie. Żaloba zawisała nad krajem.

Po ulicy Wozdwiżence widać się pod górę tramwaj. Zazwyczaj o tej porze gwaro i hałaśliwie bywa w moskiewskich tramwajach, dorośli wracają z pracy, dzieci z przedszkoli i żłobków — śmiechy, rozmowy zlewają się z dźwiękiem dzwonków tramwajowych. Ale tego dnia nawet w tramwaju panowała głucha cisza. Stary konduktor o siwych zwisających wąsach, podniósł głowę i spojrzał na wysokiego człowieka w zniszczonym szynelu, który wyciągał doń rękę z monetą. Patrzeli na siebie w milczeniu — konduktor nie odrywał biletu, człowiek w szynelu zapomniał o trzymanej w ręku monetce. Po poranej brudną twarzą, po siwych wąsach konduktora płynęły łzy — „Jak żyć będziemy bez litwa — towarzysz...” — cicho — jakby samego siebie spytał konduktor. Wysoki człowiek rękawem szynela otarł łzy i ponuro opuścił głowę...

A w wielkiej białej sali, gdzie odbywał się Zjazd Rad właśnie w tej samej chwili na trybunę wchodził Kalinin — jeden z przywódców leninowskiej gwardii...

W głuchą ciszę sali padły nieublagane słowa „Umarł Lenin...” Dalej mówić nie mógł, głos się załamał od łez. Delegaci, — nie znający stałości, zahartowani w walkach żołnierze Rewolucji — stali w milczeniu, nie wstydząc się płynących po twarzach łez. Żalobna wieść nie stała się po kraju. Wśród śnieżnej zamieci, walcząc z lodowatymi podmuchami wiatru, ciągnęły do Moskwy tysiące robotników i chłopów z okolicznych i dalszych wsi i miasteczek. Moskwa wyglądała jak wielkie obozowisko. W dzień i w nocy na ulicach płonęły ogniska. Ludzie zatrzymywali się na chwilę, rozgrzewali zmarznięte dłonie i szli dalej — by w kolumnowej sali po raz ostatni spojrzeć na Lenina...

„Umarł Lenin...” powtarzał polski, francuski czy włoski robotnik... „Umarł Lenin...” szeptał chiński kulisi... Żalobna wieść docierała do najgłuchszych zakątków świata — budząc smutek i żal w sercach ludzi pracy.

Kim był człowiek, którego śmierć, żalobą okryła cały świat? Dlaczego tyle mówimy o nim dziś, choć od dnia jego śmierci upłynęło 25 lat?

Włodzimierz Ilcz Uljanow-Lenin urodził się w 1870 r. w Symbirsku (obecnie Uljanowsk) koło Uralu. Całe jego życie poświęcone było walce o lepszy ustrój społeczny, o zniesienie ucisku i wyzysku, o sprawiedliwość społeczną.

Nielatwe było życie rewolucjonisty w carskiej Rosji... Więzienia, zesłanie, emigracja i wszędzie, wszędzie ciężka, mozolna praca. Zaczął Lenin swą działalność w końcu ubiegłego stulecia — kiedy robotnicy rosyjscy byli jeszcze rozproszeni niezorganizowani i w walce swej nie umieli jeszcze znaleźć właściwej drogi. Lenin stał się ich wodzem i nauczycielem. Lenin dowiódł, że kapitalizm — ustrój wyzysku — dążyć będzie do wywołania wojen światowych — niesłychanych rzezi, które krwią zbroczą cały świat. Lenin uczył, że Rewolucja, która obali ten ustrój — bliska jest i nieunikniona, ale robotnicy, aby

zwyciężyć, muszą mieć Partię, która będzie ich przywódcą i organizatorem w tej walce. Taką Partię Lenin budował przez wiele lat. Taką Partią stała się Partia Bolszewików, pod wodzą której robotnicy rosyjscy zwyciężyli w pamiętnych dniach Rewolucji 1917 r. Głęboko prawdziwe są słowa rosyjskiego poety — Majakowskiego:

w Rosji, ale i o zniesienie ucisku w Indiach, o wyzwolenie kulisa chińskiego, o równe prawa dla murzynów w Ameryce. Lenin był wielkim i szczerym przyjacielem Polski, uważał on, że jedną z największych zbrodni caratu — był rozbiór Polski i ucisk narodowy Polaków. Dzięki Leninowi i zwycięstwu Rewolucji Listopadowej — Polska

dobrobytu, ojczyznę wolnych i szczęśliwych ludzi.

I znowu nasuwa się pytanie — jakim był ten wielki człowiek, którego znały i kochały miliony. Jak wyglądał, jaki miał charakter...

Tow. Stalin, — wspominając swe pierwsze spotkanie z Leninem, pisze że Lenin „dowiódł” jego oczekiwania: „orla górskiego” — człowieka wysokiego, postawnego, patrzącego z wysoka na wszystkich, ujrzał zaś człowieka dość niskiego wzrostu, niezmiernie skromnego i prostego w obyczajach. Stalin pisze, że dopiero później zrozumiał, iż właśnie ta prostota i skromność — to jedna z najsilniejszych stron Lenina — jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych nizin ludzkości.

prosty. Przyjaźnił się z rybakami włoskimi na Capri, którzy nazywali go żartobliwie „senior dryń-dryń”, przyjaźnił się z fińskim chłopem, z robotnikami uralskimi. Wezwał się w ich troski i kłopoty, smucił się i cieszył razem z nimi. Ten człowiek o niespożytej energii i niesłychanej zdolności twórczej, miał ogromne poczucie humoru — umiał śmiać się żarliwie, serdecznie, do łez — tak jak śmieją się dzieci. Jego skromność, prostota i humor zdobywały mu serca dzieci i nikt chyba nie był większym przyjacielem dzieci, niż Lenin. Patrząc na dzieci — mówił: „Ci będą żyli lepiej, niż my, ich życie będzie mniej okrutne...” Wiedział, że tak będzie — bo przecież poświęcił całe życie na to, by nowym pokoleniom zgotować lepszą dolę...

Dwadzieścia pięć lat minęło od śmierci Lenina. W ciągu tych lat ludzie Związku Radzieckiego i robotnicy całego świata leninowskim szla-



Partia i Lenin — bliźnięta — bracia — kogo bardziej matka — historia ceni? Mówimy — Lenin, a w domyśle — partia, Mówimy — partia, a w domyśle Lenin.

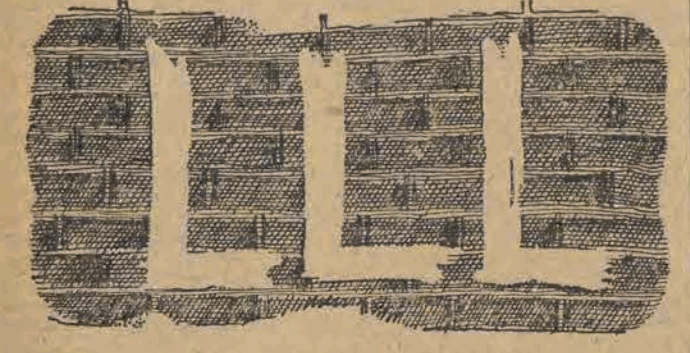
odzyskała niepodległość w 1918 r. A wówczas gdy polska burżuazja rozpętała wojnę przeciwko Republice Radzieckiej — Lenin pisał, że Związek Radziecki bezwarunkowo uznawał i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i uznaje to uważa za podstawę swych stosunków z Polską.

Życie Lenina, jego praca i walka spłoty się ze zwycięską Rewolucją Socjalistyczną w Rosji — Lenin jednak był wodzem nie tylko rosyjskich robotników, ale i robotników całego świata. Lenin walczył nie tylko o obalenie caratu



„Prosty, jak sama prawda” — powiedział o nim jeden robotnik rosyjski. Właśnie dlatego tak dobrze czuł się Lenin w otoczeniu ludzi

kiem dążą do wytkniętego celu. Dlatego też mówimy, że choć Lenin umarł, lecz dzieło jego żyje.  
Celina Budzyńska



Ojciec usiadł zadumany przy stole. Oparł głowę ciężko na rękach, odgarniając z czoła bujną czuprynę, przetykaną srebrnymi nitkami siwizny. Lonia spojrzała na niego ukradkiem. Serce jej zabiło mocno. Pierwszy raz to spostrzegła: na brzoisku czoła — tuż pod linią lśniących włosów widać było trzy duże blizny.

Zamknęła książkę i na palcach podszła do ojca. Schwyła go mocno za szyję. I oto, jak na sygnał podbiegł do ojca Łucek, a mały Leszek wdrapał mu się na kolana.

— Tatasiu — zaczęła Lonia — Widziałam na twoim czole — pierwszy raz te blizny. Co to takiego? Czy byłś kiedyś ranny?

Ojciec uśmiechnął się. — Czy byłem ranny? Tak. To pałeczka do Trzech L!

— Trzech L? — wykrzyknęła Lonia, a Łucek i Leszek wlepił w ojczulka ciekawe oczy. — Opowiedz nam, opowiedz zaraz...

Byłem kiedyś takim czternastoletnim chłopcem, jak Łucek. Nie chodziłem do szkoły, bo dla dzieci takich jak ja — szkoły nie było. Chodziłem z ojcem do roboty, do fabryki! Potem ojciec umarł. Bieda w domu była straszna! Wielcy panowie zamykali fabryki, do mieszkań robotników zaglądał mróz i głód.

Dużo nas było takich, co pytali ciągle „dlaczego?”. Dlaczego w pałacu fabrykanta jest ciepło i jasno, a w izbie robotnika głodno, zimno i ciemno. Dlaczego do pałacu przychodzi doktor — a do izby robotnika nikt nie przy-

chodzi z pomocą w razie choroby. Dlaczego dzieci fabrykanta mają po kilku nauczycieli — a dziecko robotnika nie umie czytać ni pisać. Dużo nas było takich, cośmy ciągle myśleli jak to wszystko zmienić na świecie. Tysiące takich jak ja wychodziło na ulice z czerwonymi sztandarami buntu i walki. Zapełniano robotnikami więzienia, zakuwano w kajdany. Ubywali jedni — a oto na ich miejsce przybywały tysiące nowych. Robotnicy radzili, uczyli jedni drugich. Jest nas przecież — miliony! Jesteśmy silniejsi od wszystkich panów i fabrykantów świata. Tylko musimy iść razem, razem myśleć i działać.

Byli tacy, co rzucali swoją fabryczną robotę i poświęcali się na śmierć i życie wielkiej sprawie wyzwolenia milionów robotników i chłopów z pańskiego jarzma. Stawali na czele tysięcy i milionów robotników. Imiona ich, ich nazwiska znane były nam wszystkim — były ciągle na ustach ludzi pracy.

Dzieci słuchały ojca w milczeniu. Ten przerwał na chwilę i, nabierając oddechu w płuca — mówił dalej.

— A najwięksi to byli dla nas ci, których nazwiska zaczynały się na L, tak samo jak wasze imiona. Leszku Łucku i Loniu. Trzy wielkie nazwiska.

— Ja wiem — przerwała ojcowi Lonia. Ja wiem, pierwszy to był Lenin,

— Hoho, a co wiesz o towarzyszach Leninie?

— Lenin — zaczęła Lonia. Nazywał się Włodzimierz Uljanow. Lenin, to był tego psu donim, kiedy się musiał kryć przed policją carską. Urodził się 22 stycznia 1870 roku w mieście Symbirsku nad Wołgą. Ojciec jego był nauczycielem. Starszy brat Włodzimierza za udział w zamachu na życie okrutnego samowładcy — cara — został skazany na śmierć. Włodzimierz Uljanow-Lenin znał nędzę ludzi pracy. Porywał miliony piśmieniem i żywym słowem do walki, do buntu. Odbył katorgę na Syberii. Nie ulak się wzięciem, ni grózb. Wykształcony na dzielach wielkich myślicieli i wodzów klasy robotniczej sam stał się tym, na którego zwrócone były oczy robotników i chłopów całego świata, oczekujących od niego wskazówek i rad, nauki i otuchy!

I oto ten człowiek stanął na czele stu milionów robotników i chłopów carskiej Rosji, zniósł w tym państwie wszelki wyzysk — zrównał wszystkich ludzi ze sobą i stworzył państwo — jedno z najpotężniejszych państw świata — kraj ludzi naprawdę wolnych, kraj ludzi pracujących, ludzi

szczęśliwych, ludzi dla których praca od tej chwili stała się radością życia, kraj zwany Związkiem Radzieckim.

— Dobrze, Loniu — ucieszył się ojciec — A teraz drugie trzecie L?

Lonia spuściła oczy.

— Widzisz, nie wiesz. To drugie L — to nazwisko kobiety, która żyła w tym samym czasie co Lenin. Nazywała się Róża Luksemburg i była Polką. A trzecie L — to Karol Liebknecht. Byli to ludzie, którzy walczyli tak samo jak Lenin o szczęście dla biednych i spracowanych, o sprawiedliwość dla słabych i uciemiężonych.

— I oto przyszedł dzień — gdy zbrodniarze przekupieni przez fabrykantów dokonali zamachu na Różę Luksemburg i na Karola Liebknechta. Obaj zostali zamordowani beztosko.

— Ale tego dnia bunt zawrzał w sercach robotników całego świata. Krocie wyszły na ulice — zapowiadając sąd surowy nad zbrodniarzami.

— Rok po roku — ciągnął dalej ojciec — w rocznicę tej strasznej zbrodni — robotnicy wychodzili na ulice i święcili ten dzień jako dzień walki i żaloby. A potem, kiedy zmarł

Wielki Lenin — trzy święte dla robotników litery L pojały się na murach pałaców i na murach fabryk wieszcząc — że przyjdzie dzień, kiedy sprawiedliwość zapanuje nad światem.

— Dobrze, tatusiu — przerwała Lonia, ale co za związek mają te trzy blizny na twoim czole z trzema literami L?

— Pewnej nocy, a było to 22 stycznia, malowałem na murze pałacu 3 L. — Nie zauważyłem policjantów, skradając się z za węgła. Jedną chwilę i trzymali mnie mocno pod rece. Latarkami przewiecali sobie i przeczytali napis: „Ciekawcy świeża, czerwona farba”. — Dobrze — powiedział jeden z nich. Trzymajcie go mocno. Dam mu takie „3 L”, że zapomni na całe życie. Czulem tylko pierwsze uderzenie w głowę — i padłem oślepiony na bruk.

Na drugi dzień oknałem się w więzieniu. Później dowiedziałem się, że tysiące robotników wyszło znów na ulice i demonstrowało przeciw zbrodni i mordercom.

— Taką jest historia trzech L — moje dzieci.  
W pokoju zaległa cisza.  
Henryk Rudnicki



Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY  
Środa, dnia 19 stycznia  
1949 r.  
Dziś: Henryka

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Pew. Kom. M. O. — 22  
Miejski Posterunek M. O. — 33  
Starostwo Powiatowe — 31  
Pew. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 108  
Urząd Zdrowia — 91  
Polski Czerwony Krzyż (PKK) — 89  
Szpital Powiatowy — 20  
Ubezpieczalnia Społeczna — 34  
Pogotowie Sanitarne PCK — 90  
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102  
Zarząd Miasta Kutna — 30  
Straż Pożarna — 41  
Pow. Zakład Elektryczny — 32  
Urząd Repatriacyjny — 86  
Apteka „Pod Orłem” — 106.  
Walenta Apteka Nr tel. 7  
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

**Zebrań emerytów**

Zarząd Okręgowego Związku Emerytów i Rencistów Oddział w Kutnie, zawiadamia wszystkich czynnych członków Związku, że w niedzielę 23 stycznia br. o godz. 11.45 w świetlicy Pow. Rady Zw. Zaw. przy ul. Kilińskiego 2, odbędzie się Walne Zwyczajne Zgromadzenie członków Związku.

**Robotnicy przejmują opiekę nad ośrodkami maszynowymi**

Zalogi robotnicze Zgromadzenia objęły opiekę nad ośrodkami maszynowymi gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Lućmierzu. Pomoc dla tego ośrodka obejmuje konserwację i remonty maszyn. Robotnicy pragną w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia produkcji rolniczej wsi.

**Nowe źródło dochodu dla malarolnych chłopów**

**Wielkie plantacje badanu powstaną na terenie powiatu kutnowskiego**

W Strzelcach w powiecie kutnowskim znajduje się jedna z większych w Polsce Stacji Hodowli Roslin. Stacja zajmuje się doświadczeniami w celu uzyskania wysoko kwalifikowanych zbóż siewnych, jak pszenicy o samej odmianie płockiej, oraz pszenicy jarej odmiany rokickiej, jęczmienia jarego browarnego, jęczmienia odmiany ebro i prosa o wiecach skupionych, rozpięchłych i zwisających.

Poza tym dobrze postawiony jest dział buraka. Przeważają badania nad burakiem cukrowym, oraz burakiem pastewnym odmiany żółtej, czerwonej i odmiany Konstancja, które najlepiej udają się w powiecie kutnowskim.

Stacja Hodowli Roslin w Strzelcach posiada bogato wyposażone laboratoria chemiczne do określania zawartości cukru w burakach, o-

raz do badań laboratoryjnych badanu.

Badan jest „oczkiem w głowie” wszystkich pracowników Stacji z inż. Raczką Janem na czele. Badan (bergenia cordifolia) jest rośliną pochodzącą z ZSRR z gór Altaja i zawierających w korzeniach i liściach duże ilości garbnika, dochodzące w korzeniach do 13 procent, a w liściach do 11 procent. Roślina rozmnaża się drogą generatywną z nasion. Sposób ten jest dosyć kłopotliwy dla hodowcy, ponieważ przy dojrzewaniu rośliny nasiona wysypują się.

Dobry efekt dało rozmnażanie badanu przy pomocy kłaczki. Badan został wprowadzony ze Związku Radzieckiego w 1946 roku i od tej pory prowadzone są systematyczne prace w celu przystosowania tak drogocennej rośliny do warunków miejscowych.

W ub. roku jod badanu znajdował się na 1 hektar ziemi. W bieżącym roku w dalszym ciągu prowadzone będą badania doświadczalne w celu otrzymania odmiany o jak największej wartości garbnika.

Badan jest rośliną wieloletnią, szybko aklimatyzującą się w naszych warunkach. Ambicją Stacji Hodowli Roslin w Strzelcach jest wyprodukowanie takiej ilości sadzonek badanu, aby można było zaopatrzyć w nie szerokie rzesze mało- i średnio-

rolnych chłopów, dla których plantacje badanu będą bardzo poważnym źródłem dochodu.

Doświadczeniami Stacji nad uprawą badanu zainteresował się Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego, który przeznaczył znaczne fundusze na dalsze badania.

Stacja Hodowli Roslin już w br. zamierza złożyć placetki produkcyjne, a w roku 1953 przewidziane są olbrzymie plantacje tak drogocennej rośliny na całym terenie powiatu kutnowskiego.

**Z życia ZMP**

Uchwałą Zarządu Miejskiego ZMP w Kutnie zawieszono w prawach członkowskich na okres 3 miesięcy za wyłączenia się spod rygoru organizacyjnego Kół. Kół. Sobczyk Antoni i Majewski Jerzy.

Wyżej wymienionym zabrania się przez okres 3 miesięcy noszenia odznaki ZMP, oraz brania udziału w zebraniach.

Zarząd Miejski ZMP w Kutnie postanowił przeprowadzić na miesiąc kontrolę Lohna, która sprawdzić będzie, czy osoby noszące znaczki ZMP są do tego uprawnione, przy czym winni będą poinformowani przez Zarząd Miejski ZMP do odpowiedzialności.

Zwraca się przy tym uwagę kolegom i koleżankom, że legitymacje ZMP nie opłacane przez okres 3 miesięcy tracą swą ważność.

**Praktyczne stosowanie uchwał Kongresu**

Komitet pow. PZPR w Złotorzy inicjuje hodowlę owiec

Przykładem właściwego stosowania w praktycznym życiu uchwał Kongresu, stosownie do miejscowych warunków, może być akcja or-

ganizacji partyjnej powiatu Złotorzy.

Pierwszy sekretarz komitetu powiatowego PZPR w Złotorzy tow. Roman Kuleszyński, czytając referat tow. Minca o konieczności wzmocnienia hodowli bydła celem zlikwidowania trudności na rynku mięsnym po stanowił wystąpić z inicjatywą zorganizowania na terenie powiatu złotoryjskiego hodowli owiec na szerszą skalę. Południowa podgórska część powiatu Złotorzy doskonale nadaje się do hodowli owiec. Hodowla ta po za mięsem da cenny surowiec przemysłowy w postaci wełny.

W Złotorzy po wojnie zaczęli na łakach tułczych uprawiać zboże, lecz ryłko się przekonało, że ziemia ta nie nadaje się dla upraw kultur chlebowych, również państwowe nieruchomości ziemskie, istniejące na tym terenie nie wykorzystwały specyficznych warunków gleby.

Na plenarnym posiedzeniu komitetu powiatowego PZPR rozpatrzono projekt tow. Kleszyńskiego. Projekt ten uzyskał aprobatę komitetu powiatowego. Instruktorowi rolnemu polecono opracowanie w najbliższym czasie szczegółowego projektu przyszłej hodowli owiec Rzeczą jasną, że realizacja tego projektu wymagać będzie wiele wysiłków, ale towarzysze nasi ze Złotorzy nie boją się trudności.

Przykład Złotorzy powinien pobudzić również inne organizacje PZPR do pracy nad analizą i wykorzystaniem praktycznym możliwości swego terenu. J. A.

**Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych**

na terenie województwa łódzkiego

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi podsumował wyniki swej działalności na terenie miast i wsi woj. łódzkiego za okres ub. roku.

Od ognia ubezpieczono w roku ubiegłym w miastach 839 tysięcy budynków na sumę 117 miliardów zł. W 882 wypadkach, stwierdzonych pożarów, wypłacono odszkodowania na łączną kwotę 92 miln. zł.

Ubezpieczenia od ognia na terenie wsi objęły 288 tys. gospodarstw rolnych na sumę

49 miliardów zł. Odszkodowania z tytułu wynikłych pożarów wypłacono 988 poszkodowanym rolnikom w ogólnej sumie 48,5 miln. zł.

Od gradobicia ubezpieczono 288 tys. gospodarstw. W okresie ub. roku zanotowano 5.151 wypadków gradobicia, które dotknęły 176 miejscowości. M. in. w pow. koneckim 1.008 go-

spodarstw rolnych ucierpiało wskutek burz gradowych, w pow. łowickim 974, w pow. wieluńskim 880. Poszkodowanym rolnikom wypłacono ogółem ponad 37 miln. zł.

Ubezpieczenia na wsi objęły również ponad 25 tys. zwierząt. Odszkodowania wypłacone w tym dziale ubezpieczeń wyniosły 22 miln. zł

**Ku zjednoczeniu ruchu ludowego**

Konferencja Powiatowa SL i PSL

Wojewódzka Komisja Współdziałania SL i PSL na ostatnim posiedzeniu postanowiła przeprowadzić z członkami obu stronnictw przesłuchanie ruchu ludowego, wskazać na przyczyny rozbiegania i uwidocznienie radykalnej tradycji jako podstawę zjednoczenia ruchu i omówienie zagadnienie walki klasowej na wsi i współdziałania gospodarstw rolnych. W tym celu postanowiono zwołać konferencje powiatowe wszystkich członków.

23 stycznia: Kutno — prelegenci z SL wojewoda Szymanek, z PSL ob. Król Skierniewice — z SL ob. Strzelecki i ob. Chechlew, z PSL ob. Kołaczyński. Łowicz — z SL ob. Słoń i ob. Markowski, z PSL ob. Balcerzak.

30 stycznia: Brzeziny — SL ob. Lorek i ob. Chabura, PSL ob. Balcerzak, Rawa — SL ob. Szymanek, PSL ob.

Król, Opoczno — SL ob. Strzelecki, PSL ob. Kołaczyński. Radomsko — SL ob. Markowski, PSL ob. Mróz.

13 stycznia: Łask — SL ob. Słoń, PSL ob. Król Łódź — SL ob. Lorek, PSL ob. Witos, Wieluń — SL ob. Strzelecki, PSL ob. Kołaczyński. Łęczycza — SL ob. Markowski, PSL ob. Balcerzak.

Po tych konferencjach zostanie zwołana po raz drugi konferencja wojewódzka przedzjednoczeniowa.

**Dom Wydziału Zdrowia w Sieradzu**

W Sieradzu wykonano budowę domu Wydziału Zdrowia. Znajdą w nim pomieszczenie przede wszystkim lekarze i pielęgniarki szpitala sieradzkiego.

**Teodor Dreiser**

**Tragedia Amerykańska**

Ukochany, co będzie dalej z nami? Czybyś nie mógł przyjechać po mnie trzeciego lipca, zanim się wszyscy rozjadą? Mogłabyś przyjechać i wcześniej, bo ja z nimi i tak nie będę mogła pojechać. To daleko, pewnie z pięćdziesiąt mil. Mogłabyś tylko im obiecać, że wyjadę z nimi razem, ale tylko wtedy, jeżeli będę wiedziała na pewno, że po mnie później przyjedziesz.

O Clydzie, nie więcej tutaj nie robię, tylko ciągle płaczę. Gdybyś Ty był ze mną, nie byłoby mi tak źle. Staram się uspokoić i z większą rezygnacją patrzę na swój los, ale cóż? Przychodzą mi zbyt często myśli, że na Ciebie już chyba wcale liczyć nie mogę, jeżeli dotychczas nie napisałeś do mnie ani słówka i tylko trzy razy rozmawiałeś ze mną. Tłumaczę sobie nieraz, że chyba nie byłoby tak podły, tym bardziej, że mi już obiecałeś. Przyjedziesz? Prawda, że przyjedziesz? Wszystko mnie tak męczy, pewnie dlatego, że tyle jest leku we mnie. Myślę często o zeszlizocznym lecie i tym jedynym wspomnieniem pocieszam się ciągle.

Czy by Ci to nie zrobiło wielkiej różnicy, gdybyś przyjechał trochę wcześniej, co, jak uważasz? Chociażbyś jeszcze nie miał dostatecznej sumy. Wiem, że będzie można, Umieć być bardzo oszczędna. Nie zależy mi nawet na sukniach, wezmę je takie, jakie są, i dokonczę później. Będę bardzo dzielnie się trzymała i nigdy Cię już niczym nie będę zanudzać. Przyjedź, Kochany, bardzo Cię o to proszę. Musisz przyjechać, chyba to rozumiesz. Nie ma innego wyjścia, chociaż ze względu na Ciebie pragnęłabym, aby znalazło się inne.

Proszę Cię, bardzo Cię proszę, Clydzie, napisz do

mnie, że przyjedziesz na pewno. Tak mi strasznie przykro i taka się czuję osamotniona. Wrócę chyba sama, jeżeli nie przyjedziesz. Wiem, że Ci to nie będzie przyjemne, ale wierzę mi. Clydzie, że nie mogę tu zostać, tak jak teraz jest. A nie mogę także wyjechać z rodzicami, bo jakże?

Wiem, że nie będę spała ani chwili tej nocy, więc jeszcze raz Cię proszę, napisz do mnie, a w samym liście powiedz mi, że nie gniewasz się na mnie o to, że muszę tu przyjechać. Ach, jakżebyśmy się cieszyli, gdybyś już dziś tu mógł być, a chociażby w tym tygodniu, mój najdroższy! A tu i jeszcze prawie dwa tygodnie...

Wszyscy już poszli spać, w domu jest zupełnie cicho, więc i ja już koję.

Błagam Cię napisz do mnie, a jeżeli nie będziesz mógł, to chociaż przez telefon porozmawiaj ze mną, bo nie będę miała spokoju, dopóki nie dowiem się czegoś pewnego.

Twoja nieszczęśliwa Roberta

P. S. List mój jest okropny, wiem o tym, ale nie jestem w stanie napisać innego.

List ten nie zastał Clyda w Lycurgus, nie otrzymałszy więc odpowiedzi, Roberta oddała się czarnej rozpaczce i, będąc przekonana, że Clyde ją porzucił zupełnie, nie zostawiwszy ani słówka do niej, zasiała, placząc, do pisania drugiego listu:

Mój najdroższy Clydzie

Piszę, aby Ci donieść, że wracam do Lycurgus. Nie mogę w żaden sposób wytrzymać tutaj. Mama dźwi się ciągle i martwi się, że płaczę bezustannie, a ja czuję się coraz bardziej chora. Prawda że obiecałam pozostać tutaj do dwudziestego piątego albo szóstego, ale Tyś także obiecywał pisać, a tymczasem nie napisałeś ani razu, czasem tylko telefonowałeś, kiedy już byłam bliska obłądu. Płacę dzisiaj od samego rana, toteż teraz, po południu, strasznie mi głowa boli. Tak się obawiam, że nie

przyjedziesz wcale, naprawdę strasznie się boję. Proszę Cię, przyjedź, wywieź mnie dokądkolwiek, dokąd tylko chcesz, abym tu nie musiała być i tak się martwić. Boę się o siebie, że w takim niepokoju i rozdrażnieniu mogę wygadać wszystko przed rodzicami albo oni domyślą się czegoś z mego postępowania.

O Clydzie, nie chcesz mnie zrozumieć zupełnie. Obiecałeś, że przyjedziesz i czasami zdaje mi się, że spełnisz swoją obietnicę, a czasami takie straszne myśli przychodzą mi do głowy, że jestem pewna, że nie myślisz o tym wcale. A najczęściej wtedy, gdy nie mam od Ciebie żadnej wiadomości. Gdybyś napisał, że przyjedziesz, może pozostalabym tutaj. Zaraz po otrzymaniu tego listu odpisz mi, kiedy się zobaczymy, podaj dokładną datę, ale żeby to nie później było jak pierwszego lipca, bo dłużej nie będę mogła zostać.

Clydzie, czy jest choć jedna jeszcze dziewczyna na świecie tak nieszczęśliwa jak ja przez Ciebie. Ale nie, nie mam żalu do Ciebie, jedynym moim. Byłeś bardzo dobry dla mnie i jesteś jeszcze, boś obiecał przyjechać po mnie, i jeżeli spełnisz swą obietnicę, będę Ci tylko bardzo wdzięczna. Czytasz to i myślisz sobie, że jestem bardzo rozsądna. Nie myśl tak o mnie, Clydzie, zrozum tylko, że jestem nieprzytomna prawie ze zmartwienia i obawy i sama nie wiem, co robię. Proszę Cię, napisz do mnie, Clydzie. Gdybyś wiedział, jak pragnę choć jednego dobrego słowa od Ciebie.

Roberta

Listy te, otrzymane zaraz po przyjeździe do domu, wprowili Clyda w rozdrażnienie mniej więcej takie same, jakiego doświadczała Roberta. Nie miał i nie umiał wymówić odpowiednich, zrozumiałych słów, którymi mogłaby przekonać Robertę, jak nierozsądne a nawet głupie są jej żądania. Łamał sobie głowę na próżno. Pisać nie może. Jeden, jedyny list w tej sprawie wystarczyłby jako dowód, że utrzymywał z nią nielegalny stosunek. Nie ma przecież zamiaru żenić się z nią.



# TEATR

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 najpopularniejsza komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”.

## MELODRAM

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Millera pt. „Synowie” w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyskiego.

## TEATR „OSA”

Traugutta 1 tel. 272 - 70  
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

**„KLUB KAWALERÓW”**  
w Teatrze Powszechnym  
Na scenie Państwowego Teatru Powszechnego ukaże się wkrótce komedia M. Bałuckiego „Klub Kawalerów” napisana w latach osiemdziesiątych, w której myślą przewodnią jest hasło „Przez z kawalerstwem”.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
ul. Daszyńskiego 34  
Dzisiaj 19.15 komedia — farsa E. Pietrowa „WYSPA PO KOJU” w reżyserii Stanisława Daczynskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Wtorek ostatni dzień o godz. 19.15 „Piękna Helena”.  
Środa teatr nieczynny.  
Czwartek o godz. 19.15 premiera opery komicznej J. Straussa „BARON CYGAŃSKI”.  
Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, w Związku Artystów Plastyków, a od godz. 17-ej w kasie teatru.  
W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

**Teatr Kukielek RTPD**  
Nawrot 27, tel. 160-07  
Codziennie prócz poniedziałków dla szkół o godz. 9-ej „Pinochio”. W niedzielę i święta o godz. 12-ej „Czarodziejski kałosz”.

# kina

**ADRIA** — „Zakazane Piosenki”  
godz. 16, 18.30, 20.30, w niedzielę 14,  
film dozwolony dla młodzieży

**BALTYK** — „Dzwonnik z Notre Dame”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

**BAJKA** — „Zenobia”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16,  
film dozwolony dla młodzieży

**HEL** — (dla młodzieży).  
„Kopciuszek”  
godz. 16, 18, 20 w niedzielę 14.

**MUZA** — „Kulisy Wielkiej Rewii”  
godz. 17.30, 20, w niedzielę 13.30, film niedozwolony dla młodzieży.

**POLONIA** — „Express Moskwa — Ocean Spokojny”  
godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15,  
film dla młodzieży dozwolony.

**PRZEDWIOSNIE** — „Gilda”  
godz. 17.30, 20, w niedzielę 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

**„RECORD”** — „Dusze Czarynych”  
godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16,  
film dozwolony dla młodzieży.

**ROBOTNIK** — „Słońce wschodzi”  
godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14,  
film dozwolony dla młodzieży.

# SPORT SPORT SPORT

## Dzięki naszym kolarzom ożyją w tym roku szlaki turystyczne w naszym województwie



W. JÓZWIAK sekretarz ŁOZK.

Podczas jednego z ostatnich wyścigów kolarskich w ubiegłym sezonie, gdy z sekretarzem ŁOZ Kolarskiego ob. Józwiakiem podaliśmy za kolarzami jednym autem — długo rozwodziliśmy się nad sposobem popularyzowania turystyki kolarskiej wśród najszerzych mas mieszkańców Łodzi. Wczesne podorywkowe sny snujące się ponad rzykiem tworzyły tak nastrojowy i malowniczy widok, że przykro nam się robiło na myśl, ilu mieszkańców nawet takiej Łodzi jest skazanych na ciągłe przebywanie w mieście i pozbawionych jest tak wielkiej przyjemności, jaką jest choćby turystyka kolarska.

— Musimy koniecznie w roku przyszłym ożywić nasze szlaki turystyczne — powiedział budząc się z zadumy mój towarzysz.

W tych dniach ob. Józwiak odwiedził nas w redakcji. Przyszedł z dobrą nowiną. — Główny Urząd Kultury Fizycznej — mówi uradowany — przyznał nam dotację na zorganizowanie Kursów Przewodników Turystyki w Łodzi.

Na kurs ten powołamy kandydatów na przewodników turystyki z każdego klubu kolarskiego i sekcji kolarskich. 5 kandydatów z Okręgowej Komisji Związków Zawo-

wych — wtrąca — nie będziemy stawiali żadnych ograniczeń, dziesięciu kandydatów ze Związku Młodzieży Polskiej, dziesięciu ze szkół, dziesięciu ze Związku Harcerstwa Polskiego, dziesięciu ze Służby Polsce i pięciu z Samopomocy Chłopskiej. Chcielibyśmy bardzo, aby i zakłady pracy delegowały na ten kurs swych przedstawicieli.

— Kurs rozpocznie swe wykłady już 1 marca i trwać będzie około 3 tygodni. Wykłady (płatne) na kursie prowadzić będą specjaliści. Kurs obliczony jest na 22 godziny, a po zakończeniu jego odbędzie się kilkugodzinna wykładka instrukcyjna.

— Podobny kurs — mówi sekretarz ŁZK — chciał zorganizować Polski Związek Kolarzy, ale myśmy go wyprzedzić. Kurs ten będzie więc pierwszym w Polsce — mówi z dumą nasz rozmówca.

Z czym będą się musieli zapoznać przyszli przewodnicy turystyki? — oto pytanie, które niewątpliwie zainteresuje każdego kandydata.

— Przede wszystkim — mówi nasz rozmówca — uczestnicy kursu zapoznają się ze szlakami turystycznymi w województwie łódzkim, a może i ze szlakami turystycznymi w całej Polsce, jeśli na to czas pozwoli.

— Dalej będą musieli poznać miejsca godne zwiedzania oraz ich historię, technikę jazdy turystycznej, historię turystyki kolarskiej, wskazania higieniczne i zdrowotne sportu kolarskiego, pomoc w nagłych wypadkach, oraz zapoznać się z głównymi zasadami wycieczkowania, jako jednej z form powszechnego wychowania fizycznego.

W tym roku powinny więc ożyć szlaki turystyczne w naszym województwie. Aby jednak tego dopiąć, trzeba by po myśleć jeszcze o jednym... ab- świat pracy miał jak najbardziej uprzystępniony zakup rowerów na raty.

## Nowe władze sędziów piłkarskich

W niedzielę odbyło się zebranie łódzkich sędziów piłkarskich. Obradom przewodniczył prezes ŁOZB Stępień. Zebranie odbywało się w atmosferze spokojnej.

Uczestniczyli w zebraniu: dyr. WUKF Nonas, prezydent ŁOZPN-u, prezydent PZPN-u i P. Kolegium Sędziów. Wręczono za działalność 25-letnią pamiątkowe odznaki: Birze, Hańkemu, Walczakowi i Kraciukowi. Poza tym wręczono 8 odznak złotych i 5 srebrnych. Poprzedni zarząd kol. sędziów ustąpił całkowicie, tak iż musiało wybrać całkowicie nowe władze.

Przewodem ponownie został h. Hańka, poza tym do władz sędziów wybrani zostali: Andrzejak, Kaźmierczak, Marciński, Walczak M. Napieręki i Grabowski.

## No more in the marches and runs orienteering

# W Szwecji bierze w nich udział 200 tysięcy zawodników

Marsze i biegi orientacyjne, które jak już donosiliśmy będą organizowane w tym sezonie w Polsce są bardzo popularne w krajach skandynawskich. W Szwecji każdej niedzieli przeprowadza się setki takich biegów i marszów. Specjalny związek biegów orientacyjnych zrzesza przeszło 200.000 członków. Rozgrywane są w tej dziedzinie sportu najróżniejsze mistrzostwa do mistrzostw szwedzkich włącznie.

W roku 1947 rozegrano w biegu orientacyjnym międzypaństwowe spotkanie Krajów Północnych: w Finlandii, Norwegii i Szwecji, w którym w konkurencji indywidualnej i drużynowej zwyciężyła Szwecja przed Finlandią.

O dostępności marszów orientacyjnych dla wszystkich świadczą ciekawy wypadek, który zdarzył się w Szwecji. W biegu orientacyjnym na ogólnym dy-

stansie w linii powietrznej około 6 kilometrów zwyciężyła kobieta przed mężczyzną i to z różnicą pełnych 7 minut. (Tymczasem wytrzymała drogę poprzecznicą teren (który inni, czytając mapę, uznali za nie do przebycia), uzyskując przez to na czasie.

Celem zapoznania wszystkich zainteresowanych w sporcie z zagadnieniami marszów i biegów orientacyjnych Woj. Urz. Kult. Fiz. zwołał w dniu 4 stycznia 1949 r. zebranie przedstawicieli pionów patrolnych. Na ze-

braniu tym powołano do życia Tymczasowy Komitet Marszów i Biegów orientacyjnych, który zakreślił sobie odradz plan na najbliższą przyszłość.

Postanowiono zaopatrzyć się w odpowiednią ilość map szczegółowych, kompasów i busoli, oraz przeprowadzić pierwsze biegi na terenie naszego województwa już w kwietniu, a jesienią urządzić pierwsze zawody międzyokręgowe.

Biorąc pod uwagę, że marsze i biegi orientacyjne są dostęp-

ne dla wszystkich i przynoszą korzyści osobiste uczestnikom, należy spodziewać się dużej frekwencji na starcie pierwsze go biegu. A więc, nie tracmy czasu, którego do kwietnia zostało niewiele.

Do końca okresu zimowego należy zapoznać się z mapą i nauczyć się ją czytać, nauczyć się posługiwać busolą i kompasem, by móc z początkiem wiosny przystąpić do treningów w terenie, o technice których jak i zasadach marszu napiszemy w najbliższym czasie.

## Z boksu łódzkiego

# Półfinały i finały w Aleksandrowie

ŁOZB, z uwagą śledził rozwój się zainteresowania pięściarstwem w miastach prowincjonalnych naszego okręgu. 15

lipnia 1949 r. zainteresowanie skupiło się w Aleksandrowie na jego przedstawicieli DKS-ie, jako organizatorze półfinałów i finałów turnieju młodzieży.

Podczas zawodów publiczność zapoznana została z takimi boksami i organizacją zawodową. Poinformowano widzów o sposobie sędziowania, zaznajomiono wszystkich chętnych uprawiania pięściarstwa jakimi walorami należy się wykazać. Publiczność z zainteresowaniem wysłuchała wyjaśnień prezesa ŁOZB, Stępnia, a ponieważ zawody odbywały się w czystej sali i były dobrze oświetlone — widzów wypadło bardzo interesujące i byłą dobrą propagandą pięściarstwa w naszym okręgu.

Wyniki turnieju młodzieży w walkach półfinałowych wypadły następująco:  
waga musza Morawski (Włókniarz) — Maryniak (Energetyka) zwyciężył Maryniak walkowerem wobec nadwagi przeciwnika.

Nowak (Filmowiec) zwyciężył Sobczaka (Łęczyca) również wobec nadwagi przeciwnika.  
Waga kogucia: Krajewski (Włókniarz) uległ na punkty Baranowskiemu (DKS Aleksandrow).  
Getling (ŁKS) zwyciężył w drugim starciu Jaloche (Tram-

wajarz) przez k. o.  
Waga piórkowa (Pretnak (ŁKS) zwyciężył swego kolegę klubowego Pastusiaka na punkty.

Brakonowiec (Odzież) uległ na punkty Kamińskiemu (Ba-welna).

Waga lekka: Płociennik (Bawelna) zwyciężył walkowerem wobec niestawienia się do wagi Grygierowskiego (Energetyka).

Nagajski (ŁKS) wygrał na punkty z Rosiakiem (Tramwajarz).

Waga półśrednia: Kucharski (Energetyka) pokonał na punkty Misiakiewicza (Filmowiec).  
Szymanski (Włókniarz) podał się po pierwszym starciu Lubelskiemu (ŁKS).

## Liga Koszykowa

# TUR - Warta 36:34

Drugi mecz ligowy w koszykówce poznańska „Warta” rozegrała z miejscowym TUR-em, ulegając nieznacznie 34:36.

Walka do końca spotkania była nadszwycząca i zwycięzcy meczu ciągle był niepewny „Warta” była drużyna lepszą technicznie, lecz miała mniej szczęścia w strzałach. Wyróżnił się Ruszkiewicz TUR mimo zwycięstwa nie zachwycał.

## Dział oficjalny ŁOZB

# Komunikat Kapłana Sportowego Nr 6

Na zawody międzyokręgowe Szczecin — Łódź w Szczecinie w dniu 2 II 49 r.

- W wadze muszej Kargier
  - „koguciej Brzóska
  - „piórkowej Borowski
  - „lekkiej Krawczyk
  - „p. średniej Olejnik
  - „średniej Trzesowski
  - „p. ciężkiej Pisarski
  - „ciężkiej Niewadził
- Włókniarz rez. Różycki ŁKS  
Concordia rez. Czarniecki Zryw  
Zryw rez. Maciejewski Concordia  
ŁKS rez. Kijewski Zryw  
Włókniarz rez. Taborek „  
ŁKS rez. Wojnowski „  
Zryw rez. Grzelak ŁKS

## Głazewska mistrzynią i rekordzistką Polski

W mistrzostwach Polski w jeździe szybkiej na lodzie odbytych w Karpaczu dużym triumfem święciła Głazewska ze Zrywu zdobywając zaszczytny tytuł mistrzyni Polski na rok 1949 i detronizując bezkonkurencyjną do niedawna Kalbarczykowa, z którą pobila rekord Polski na 3.000 m. w czasie 6:53.

W konkurencji męskiej mistrzostwo Polski zdobył wielokrotny i bezkonkurencyjny dotychczas Janusz Kalbarczyk.

# „Walki nie przegrałeś”

powiedział Rotholc zmartwionemu Rogalskiemu

Wizyta w szatni czy to piłkarzy, czy bokserów należy nie ma do obowiązków każdego reportera sportowego. Wizyty takie nie zawsze bywają przyjemne, ale po niedzielnym zwycięstwie pięściarzy Zrywu nad „Pafawagiem” szliśmy pewni, że

gospodarzy zastaniemy w dobrych humorach. Istotnie nastrój panował tu doskonały.

Do szatni wchodzi rozpromieniony Rotholc. Każdego chłopaka całuje i ma jakoś dziwny, nie bokserki zgola wyraz twarzy. Po prostu, co tu obwijać w bawełnę, w oczach jakby kreśliły mu się łzy...

— Nie mówcie bzdur — mówi do swych chłopaków — nie ma w tym żadnej mojej zasługi. Zęście wleźli do ligi, tylko wasza. Jeśli jesteście w takiej formie, to macie to do zawdzięczenia sobie i swojej pracy nie tylko nad sobą, ale i nad kolegami, bo trzeba panu wiedzieć — mówi zwracając się do nas — że u nas pomaga jeden drugiemu.

— Jestem kontent — mówi „Szapsio” — że „Zryw” zdobywając mistrzostwo okręgu po trafił godnie wyjść z rozgrywek o pierwszą ligę...

Bardzo zadowolony z siebie był Taborek.

— Nazwał mnie pan ojcem — mówi — a tymczasem pokazało się, że jestem jeszcze dość młody na to aby „wykołować” jeszcze nie jednego młodzianka. Zresztą niech pan patrzy, jeszcze mi nawet nie wszystkie włosy wyrosły...

Z wynikami sędziów nie mógł tylko pogodzić Rogalski. Chłopiec stał smutny i przysłuchiwał się rozmowom kolegów. Widocznie „Szapsio” zrobiło się żal chłopca bo począł go pocieszać.

## Co usłyszymy przez radio

11.40 Kronika polityczno-gospodarcza Bułgarii, 11.57 Sygnał czasu i Heinał, 12.04 Fr. LISZTA, 18.30 J. BRAHMS — Sonata Nr 2, 18.50 Co należy czytać — pogadanka, 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 19.40 Wszelchnia Radiowa, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.30 (Ł) Uwertury operowe (płyty), 21.00 Koncert symfoniczny — transmisja do BRUKSELI, BUDAPESTU, PARYŻA I PRAGI, 22.10 (Ł) Mozaika muzyczna, 22.45 (Ł) Muzyka lekka z płyt, 22.58 (Ł) Omówi program „ok”, na wtorek 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 (Ł) Koncert życzeń, 23.50 (Ł) Zakończenie Audycji i Hymn, D-025718